

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLAZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 25

Katowice, wtorek 31-go stycznia 1933 r.

Rok 32

Porozumienie Gdańska z Polską jest obowiązkiem senatu.

W sali Stoczni Gdańskiej odbyło się przed paru dniami zebranie ogólnego zrzeszenia wolnych związków zawodowych, znajdujących się pod wpływem socjalistów a wykazujących jeszcze niewątpliwie zrozumienia dla sprawy ułożenia dobrych stosunków polsko-gdańskich. Wszyscy mówcy zebrania (podobnie i rezolucje) wypowiedzieli się gorąco za gospodarczym porozumieniem z Polską.

„Danziger Volksstimme”, w sposób rzadko na terenie Gdańska spotykany, komentuje przebieg i rezolucje powyższego zebrania. (Przemówienia zebranych dały dobitny wyraz niezadowoleniu mas robotniczych z obecnego kursu polityki antypolskiej senatu. Rezolucje w mocnych słowach apelują „do sumienia świata”, by przez wysokiego komisarza Ligi narodów i międzynarodowy związek pracowników zawodowych wpłynięto na uzgodnienie punktów spornych między rządem polskim a Gdańskiem i doprowadzono do gospodarczej ugody. Krytykując ostro politykę Ziehma, zwrócono uwagę na fakt, że godzące w interesy Gdańska polskie zarządzenia kontyngentowe i celne, rozbudowa portu w Gdyni i spór o przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska, są zrozumiałym wynikiem wzajemnej polityki ze strony Polski na zaszczytny kurs polityki Gdańska. Najwięcej cierpią na gospodarczym upadku Gdańska robotnicy, bo są coraz gorzej płatni, bezrobocie wzrosło do 40 tysięcy. Izba Handlowa jeszcze w roku 1925 wypowiedziała się za pozostawieniem dyrekcji kolei w Gdańsku: dążenie do jej przemieszczenia jest wyłącznie walką ze strony senatu o polityczne efekty, a nie braniem pod uwagę względów gospodarczych. Rozrost Gdyni godzi w byt wolnego miasta, bo jej dzisiejszy obrót doszedł do 6—8 ton nadwyżki w porównaniu z obrotem Gdańska w najlepszych czasach. Z tem związany jest znaczny spadek obrotu w porcie gdańskim, który w przywozie obniżył się do połowy, a w wywozie o 1/4. Krytyczne położenie Gdańska musi być docenione przez senat, a także zrozumiane przez Polskę, inaczej życie ekonomiczne wolnego miasta całkiem się załamie. Zrzeszenie wolnych związków zawodowych w ostatecznej rezolucji nakłada senatowi jako obowiązek dojdzie do porozumienia z Polską.

Wręcz odmiennie zapatrują się na sprawę normalnego ułożenia stosunków między Polską a Gdańskiem gdańskie organizacje rzemieślnicze, znajdujące się pod przemożnym wpływem centrowców, a należące do t. zw. „Deutscher Gewerkschaftsbund in Danzig”. Związki te na specjalnym manifestacyjnym zebraniu odsłoniły właściwe swe oblicze, występując w sposób nader jaskrawy na wody antypolskiej agitacji. Zebranie przybrało charakter agresywnie antypolski, a jego rezolucje miały ton, wobec którego błędna rezolucja hitlerowska. Po słowach wstępnych przewodniczącego, który ostro zaatakował traktat wersalski, przemawiali kolejno nadradca

Hitler u celu...

Hindenburg powierzył mu urząd kanclerza.

Berlin. Prezydent Hindenburg przyjął na audjencji b. kanclerza v. Papena, który mu złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu prowadzonych przez

siebie rokowań. Bezpośrednio po opuszczeniu przez v. Papena pałacu prez. Rzeszy w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że nominacja Hitlera na

kanclerza Rzeszy jest faktem dokonanym. Wkrótce potem wiadomość ta została oficjalnie potwierdzona. Prezydent Rzeszy powierzył Hitlerowi stanowisko kanclerza, mianując równocześnie następujących ministrów: v. Papen — wicekanclerz i komisarz Rzeszy Prus, Goering — minister bez teki i komisarz Rzeszy do spraw lotnictwa, Seldte — minister pracy, generał Blomber, minister Reichswehry, baron v. Rübenach — minister poczty i komunikacji, hr. Schwing-Krossigk — minister finansów, Hugenberg — minister gospodarki i rolnictwa, v. Neurath — minister spraw zagranicznych, Frick — minister spraw wewnętrznych. W skład gabinetu, na czele którego staje Hitler, wchodzi pięć narodowych socjalistów.

Szturmówki hitlerowskie upaństwowione.

Berlin. Nominację Hitlera poprzedziła konferencja u prezydenta Hindenburga, w której wzięli udział Papen, Hitler i Hugenberg. Omawiana była m. in. sprawa przejęcia narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych przez aparat państwowy i kwestia pruska. — Hitler nawiązał pertraktacje z centrum i bawarską partią ludową.

Pierwsze votum nieufności dla rządu nowego kanclerza.

Berlin. Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi Hitlera.

Jak giełdy przyjęły nominację Hitlera?

Berlin. Berlińska giełda zareagowała na wiadomość o utworzeniu rządu Hitlera w pierwszej chwili zupełną rezerwą. Przez około 15 minut nie nastąpiły żadne obroty. Pod koniec zebrania giełdowego w obrotach nastąpiła pewna poprawa. Wiele walorów, które utraciły przy otwarciu do 2 punktów, okazało tendencję mocniejszą przy utrzymaniu się nastroju nerwowego. Giełda spożywcza na wiadomość o zamianowaniu Hugenberga zareagowała zwykłą, w oczekiwaniu nowych zarządzeń protekcyjnych na rzecz rolnictwa.

Paryż. Francuskie papiery wartościowe na giełdzie paryskiej wykazywały tendencję zniżkową w przeciwieństwie do papierów zagranicznych. Należy jednak podkreślić, że w związku z nominacją Hitlera na kanclerza Rzeszy, kurs pożyczki Younga spadł o 18 punktów.

Ponowne odczytanie bulli.

Citta del Vaticano. Zgodnie ze zwyczajem, który nakazuje w Roku Świętym zwykłym drugie odczytanie bulli na krótko przed otwarciem Wrót Świętych, również i w bieżącym nadzwyczajnym Roku Świętym bulla odczytana będzie raz jeszcze w drugą niedzielę Wielkiego Postu, t. j. w dniu 19 marca, uroczystość św. Józefa.

Francja niema jeszcze rządu.

Paryż. Po odbyciu rozmów z poszczególnymi politykami Daladier oświadczył dziennikarzom, że ofiarował socjalistom udział w rządzie po przedstawieniu im poglądu uzdrowienia finansów, jakie premier Daladier zamierza zrealizować. Daladier podkreślił w rozmowie z socjalistami, że ze względu na stale wzrastające trudności, wobec których znajduje się Francja, należy pominąć wszystkie inne sprawy i zająć się wyłącznie przywróceniem porządku wewnętrznego. Daladier zaoferował socjalistom 5 tek ministerjalnych, z których jedna

związana byłaby ze stanowiskiem zastępcy premiera. Odpowiadając na liczne pytania, Daladier zaznaczył, że trudności tak wewnątrz jak i zewnątrz kraju wzmaga się. W Niemczech Hitler powołany został na kanclerza. Tego nie należy lekceważyć. Premier zaznaczył, że starał się być zawsze lojalnym i widzi rzecz tak, jak się krytycznie przedstawia Daladier wyraził nadzieję, że społeczeństwo francuskie, które już tylekroć umiało zdobyć się na konieczne wysiłki, dokona tego również i obecnie. Należy jednak podkreślić, że czas nagli.

Inflacja do'ara w planach prez. Roosevelta.

Nowy Jork. „Universal” przynosi sensacyjną wiadomość, że prezydent Roosevelt zapewnił swych przyjaciół partyjnych, iż skłonny jest podpisać ustawę, która miałaby na celu „kontrolowaną inflację”.

Celem takiej inflacji miałoby być podwyższenie cen surowców, przystosowanie dolara do wewnętrznej wartości złota. Narazie nie wiadomo, w jakiej

formie inflacja ta się ujawni. Rozważany jest plan zwiększenia obiegu banknotów, stabilizacji wartości srebra i obniżenia pokrycia banknotów dolarowych.

W kołach politycznych utrzymują, że rozwiązanie problemu inflacji będzie jednym z głównych punktów obrad nadzwyczajnej sesji kongresu.

Irlandia bojkotuje Anglię



ażeby zaś społeczeństwo irlandzkie nie zapomniało o tym obywatelskim obowiązku, przez ulicę miasta rozwieszono transparenty z napisami, wzywającymi do niekupowania towarów angielskich. Akcja Irlandczyków daje się dotkliwie we znaki handlowi i przemysłowi ang.

senatu Grenzenberg, Mleinek z Berlina, a na koniec wygłosił przemówienie Sube, przedstawiciel D. G. B. z Berlina. Gwałtowne ataki tego mówcy, skierowane na polskie zarządzenia celne i rozwój Gdyni, przyjęto owacyjnie, a ostateczna rezolucja zebrania w ostrych słowach zarzuca Polsce uniemożliwienie wszelkiego porozumienia z Gdańskiem.

Trudno w chwili obecnej przesądzać,

które z wyżej wymienionych związków potrafią narzucić reszcie społeczeństwa gdańskiego swój punkt widzenia na sprawę polsko-gdańską. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń należy się jednak w mniejszym stopniu spodziewać wzrostu nastrojów przychylnych Polsce, a liczyć się raczej z dalszym rozwojem przeciwpolskiej akcji na terenie w. miasta, o co niewątpliwie dbać będą pieczołowicie zainteresowane koła z Rzeszy.

Posłowie sejmu śląskiego bronią nienaruszalności swych dyjet.

W dniu wczorajszym obradowała Komisja Budżetowo - Skarbowa Sejmu Śląskiego. Dalszemu odroczeniu uległ znów na propozycję Ch. D. wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej o wstrzymaniu szczeblowania funkcjonariuszy wojewódzkich i komunalnych.

Z preliminarza budżetowego uchwalono bez żadnych zmian budżet Urzędu Kontroli Państwowej i oddziału Prokuratorji Generalnej w Katowicach.

Po załatwieniu tych spraw Komisja przystąpiła do dyskusji nad temi pozycjami budżetu Sejmu Śląskiego, które odroczone były na poprzednim posiedzeniu. W pierwszym rządzie przystąpiono do ostatecznego załatwienia w pierwszym czytaniu sprawy wysokości dyjet poselskich. Jak wiadomo, klub N. Ch. Z. P. zgłosił w tej sprawie wniosek o obniżenie dyjet poselskich o 50%. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji powtórzyła

się jednak opozycyjna kamedia z poprzedniego posiedzenia. W imieniu „zespołu“ posłów Ch. D. i N. P. R. p. poseł Sosiński oświadczył, że wypowiada się przeciw wnioskowi klubu N. Ch. Z. P. i stawia wniosek, aby pozycja na dyjetę uchwalona była w dotychczasowej wysokości. P. poseł Sosiński usiłował przytem wywołać wrażenie, jakoby wysokość dyjet posłów do Sejmu Śląskiego była uzależniona od wysokości dyjet posłów do Sejmu warszawskiego czemś więcej, aniżeli tylko przepisami regulaminu Sejmu Śląskiego.

W odpowiedzi na te najbardziej fałszywe wywody p. poseł Witczak (N. Ch. Z. P.) stwierdził, że na zasadzie postanowień Statutu Autonomicznego Sejm Śląski ma całkowitą i niekrepowaną możliwość oznaczania wysokości dyjet poselskich bez względu na wysokość tych dyjet w Sejmie R. P.

Po gorącej dyskusji nad tą sprawą, w której posłowie klubu N. Ch. Z. P. pp. Witczak i Kapuściński zdemaskowali posłów opozycyjnych jako obrońców pełnej kieszeni z kasy państwowej, Komisja przystąpiła do głosowania nad wnioskiem klubu N. Ch. Z. P. o obniżenie dyjet o połowę. Za wnioskiem tym padły jedynie 3 głosy posłów klubu N. Ch. Z. P.: Witczaka, Kocura i Kapuścińskiego. przeciw wnioskowi i za utrzymaniem dotychczasowych wysokich dyjet głosy wszystkich posłów opozycyjnych. Nie brakło wśród głosujących za dyjetami p. posła Panta, który przerażony widocznie przyściem w Niemczech do władzy Hitlera bez poparcia Centrum, ma zapewne dostateczne podstawy do obawiania się, że subwencje z Berlina mogą ominąć jego „katolicko-niemiecką“ i „centrową“ osobę.

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczeczko szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przyląca się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Zalecana przez lekarzy.

Wielkie mocarstwa nie pragną powiększenia Rady Ligi Narodów.

Genewa. Rozpoczął tu prace komitet, który ma zbadać obecny system wyborów do Rady Ligi Narodów. Komitet ten powołany został w związku z wnioskiem Portugalji, zmierzającym do podwyższenia liczby członków Rady z 14-tu do 15-tu. Wniosek swój Portugalja motywowała tem, że szereg państw nie ma żadnych szans zostania członkami Rady, gdyż 5 miejsc stałych posiadają wielkie mocarstwa, miejsca półstałe mają Polska i Hiszpanja, jedno miejsce zarezerwowane jest dla Małej Ententy, 3 dla państw Południowej Ameryki, 1 dla mocarstwa azjatyckiego, 1 dla dominjów brytyjskich i 1 dla państwa skandynawskiego. W dyskusji nad tym wnioskiem przedstawiciele Francji, Polski, Hiszpanji, Czechosłowacji i Kolumbji wypowiedzieli się za wnioskiem Portugalji, delegaci W. Brytanji, Szwecji i Niemiec przeciwko wnioskowi. Delegat Polski minister Raczyński, wypowiadając się za powiększeniem Rady, zastrzegł sobie przedstawienie własnego wniosku na jednym z najbliższych posiedzeń

Budżet Rzeczypospolitej uchwalony w komisji sejmowej.

Warszawa. Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała sprawozdania posła Miedzińskiego o ustawie skarbowej na rok 1933/34.

Wnieiony preliminarz ustala dochody na 2.088.999,15 zł., wydatki na 2.449.897,181 zł., — zatem nadwyżka wydatków na 360.898,037 zł. Projekt budżetu uchwalony przez komisję ustala dochody na zł. — 2.057.831,881, wydatki zaś na 2.451.980,694 zł., czyli nadwyżka wydatków na 394.148,813 zł. Różnica powstała wskutek tego, że zmniejszono dochody o 31,17 milj., wydatki zaś zwiększono o 2,08 milj., wskutek czego powstała różnica w wysokości 33,25 milj., o którą może się zwiększyć niedobór budżetowy. Pierwszy okres kryzysu dawał większe możliwości redukcji wydatków.

Nie do pomysłenia jest dla państw europejskich utrzymanie tej niesłychanej przewagi, która miała by Rzesza Niemiecka, gdyby zwolniona została od spłat swoich finansowych zobowiązań, podczas gdy inne państwa sąsiadnie musiałyby nadal ponosić ciężar swoich długów pochodzących z wojny nie przez siebie wywołanej. Drugim momentem leżącym u źródła kryzysu jest kwestja kryzysu zaufania tj. kwestja bezpieczeństwa, mówiąc bez obstrukcji: obawa nowej wojny. Brak poczucia bezpieczeństwa płynie z dążenia niektórych państw do naruszenia status quo powojennego. Polska jest tem państwem, przeciwko któremu kierowane są wrogie manifestacje i akcja organizacyj niemieckich. Jest rzeczą oczywistą, że ewentualny konflikt nie byłby sprawą lokalną.

Uwagi te związane są z kwestją wysokości sum, które zmuszeni jesteśmy w budżecie poświęcić na ochronę państwa. — Używam słów „zmuszeni jesteśmy“ w najściślejszym znaczeniu. Nie przeceniam bezpośredniej groźności fantastycznych pretensyj Niemiec, lecz wobec również fantastycznego charakteru jakichkolwiek nadziei na wymuszenie najmniejszych ustępstw z naszej strony, jedyną odpowiedzią może być

stałe zmaganie gotowości obronnej. Niech nikt nie myśli, że ma do czynienia z Polską XVIII wieku.

Co do długów międzynarodowych to wymagają one bądź rozłożenia w czasie, bądź też daleko posuniętej rewizji co do swej wysokości kapitałowej i oprocentowania. Rząd nasz prowadzi pertraktacje ze Stanami Zjednoczonymi, o których wyniku będziemy powiadomieni jeszcze w toku debaty naszej.

Należy rozważyć, czy zasadnicza linja gospodarki Rządu była słuszną. Linja ta wychodziła z założenia, że silna nabywcza złota została obniżona poniżej normalnego poziomu, wskutek zmian strukturalnych. — Metoda angielska tj. metoda dewaluacji, do której namawiał nas prof. Krzyżanowski ma pewne niewątpliwe pluse, ale ta metoda ma dwie zasadnicze wady. Jedną z nich jest niwelacyjne a nie selekcyjne działanie spadku waluty, druga zaś jest wpływ dewaluacji na kapitalizację. Dewaluacja musiałaby wpłynąć hamująco na proces kapitalizacji, a co gorsza mogłaby na długi czas prowadzić nadwyżki kapitalizacyjne Polski do krajów, które nie poszły drogą dewaluacji. Z tych powodów Rząd wybrał metodę utrzymania za wszelką cenę stałości waluty.

W dalszym ciągu mówca przedstawia konieczność obniżenia cen kartelowych. — Walka jaka toczą kartele jest beznadziejna i tylko zniżka cen może dać poprawę. Tylko przez zwiększenie produkcji można wyzyskać rentowność.

W dalszym ciągu p. Miedziński omówił przyczyny deficytu na tle deficytowego budżetowania wszystkich niemal państw, — przyczem sytuacja Polski przedstawia się korzystnie.

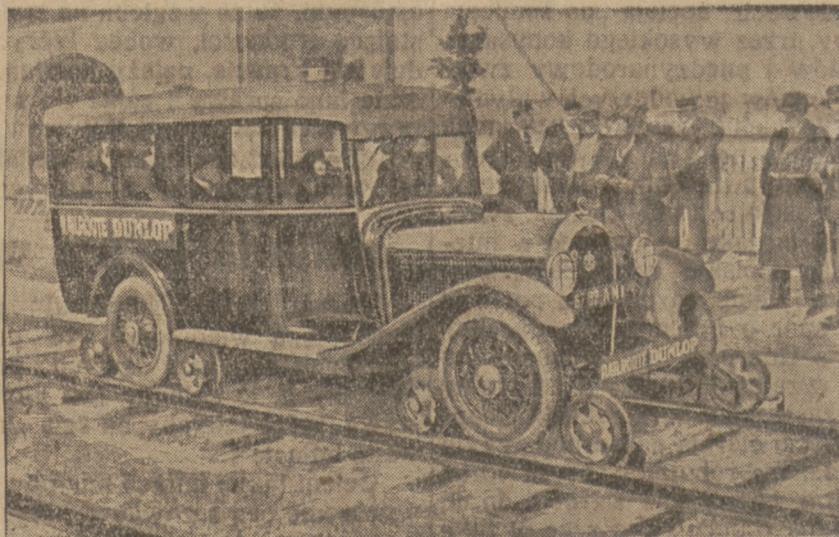
Po dyskusji, w której wzięli udział posł. Rybarski (Kl. N.), Minister Zawadzki i referent Miedziński przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawki w ustawie skarbowej natury czysto stylistycznej. Po gło-

sowaniu przewodniczący poseł Byrka wyraził z racji zakończenia prac budżetowych członkom komisji podziękowanie. Imieniem posłów większości sejmowej, którzy współpracowali w komisji, poseł Polakiewicz wyraził podziękowanie prezesowi Byrce. Na tem komisja obrady zakończyła.

Sprawa zwołania konsystorza.

Paryż. Wiadomość podana przez KAP o zwołaniu na dzień 13 marca konsystorza papieskiego potwierdza ostatnio paryska „La Croix“, wyrażając jednocześnie przypuszczenie, że możliwym jest, iż Ojciec św. zamianuje jednocześnie nowych kardynałów.

Jeszcze jedno udoskonalenie w komunikacji.



We Francji poczyniono ostatnio udane próby z samochodem, który każdej chwili można dostosować do jazdy na szynach kolejowych. Udoskonalenie to przyczyni się do wielkiej oszczędności czasu i kosztów materiałów popędowych.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

17) (Ciąg dalszy).

— Co uczyniłem? czy nie słyszeliście przed pół godziną wystrzałów rewolwerowych.

— Tak, słyszeliśmy z wielkiej odległości, lecz nie, wiem co...

— Z wielkiej odległości? tak do diabła... gdzie się tu znajdujemy właściwie?

— W ulicy Obercampf.

— Naturalnie — to dość daleko od teatru wypadków. Wystrzały, które słyszałaś, pochodziły z mego rewolweru. Zastrzeliłem notabene w ulicy Troiscourones człowieka.

Pani Lapierre zachwiała się przerażona, podczas gdy Gaston z groźnym gestem przyskoczył do niego, mierząc go wzrokiem płonącym od gniewu.

— Z daleka bratku, z daleka — syknął bandyta. Żadnych scen, jeśli łaska.

— Wiecie zapewne oboje, czego się możecie spodziewać... obawiać się ode mnie, bo nie wątpię, że... chciał powiedzieć „mój syn“, ale wzrok Gastona oświecił go i powiedział natomiast: — bo nie wątpię, że ten młody człowiek jest poinformowany o mej przeszłości. Nie lubię kazań ani nauk moralnych i nie jestem ciekawy waszego o mnie

mnienia. Nie zapieram się, że zamordowałem człowieka. Lecz on mnie pierwszy napadł, broniliem się tylko, czując go kulka. Najgorsze w tem jednak, że mi nikt nie uwierzy, ponieważ nie mam świadka. Nosićcie moje nazwisko, czy chcecie mnie wydać na rusztowanie? Sądzę, że nie; nie dla mnie ma się rozumieć, jestem mocno przekonany. Caraho! zupełnie mi to obojętne, najgłośniejsza rzecz, abyście mnie ratowali od więzienia.

Pani Lapierre przybita grozą i przerażeniem upadła na krzesło, i zakrywając twarz rękoma, łkała. Widok ten zakrwawił serce jej synowi i dodał mu energii do załatwienia sprawy z ojcem.

— Trzeba zakończyć ten smutny interes, panie Clermont — rzekł mocno i stanowczo. — Nie pozwolę, by matka cierpieć miała nad tem, że pan na nowo stanął na jej drodze. Dość już sprawiłeś jej boleści i cierpień, przypominam to sobie, chociaż pięcioletniem dopiero wówczas byłem dzieckiem! Potrębujesz pan ubrania... weźmiesz moje...

— Nie Gastonie, nigdy! — zawołała pani Lapierre, podnosząc twarz splakaną. — Nie ścierpię, aby włożył na siebie twoje rzeczy! — dodała z wyrazem wstrętu.

— Myślisz, że dzieciątko mogłoby się przez to skompromitować, nieprawdaż? — szydził Clermont zjadliwie. — Kupi-

my jutro nowe ubranie! — mówiła nieszczęśliwa kobieta pospiesznie — zostaniesz pan tutaj do jutra, kiedy inaczej być nie może.

— Nie zaprzeczam, że mi to bardziej na rękę — odparł sucho, i upadł potem na kanapę z gestem człowieka śmiertelnie znużonego.

W małym pokoju zapanowała na chwilę grobowa cisza. Wszyscy troje umilkli pod nawałem tłoczących się myśli i uczuć, tak sprzecznych u Ludwika Clermonta i jego nieszczęsnej rodziny. Gaston pierwszy przerwał milczenie. Chciał wypowiedzieć matce to, co ciążyło mu na sercu od chwili, w której w napastniku poznał własnego ojca. — Matko — rzekł drżącym głosem — wiesz, że on jest pełnomocnikiem księcia Kandos, żyje w domu księcia pod fałszywym nazwiskiem Bernarda?

Pani Lapierre spojrzała na syna ze zdumieniem.

— Od kilku miesięcy spotykałem się z nim tam codziennie, matko... Książę zaszczyca go sam zaufaniem! O Boże! Boże! dodał jakby przygnębiony zwątpieniem i rozpaczą.

— Cóż z tego będzie? coż mam czynić?

— Tak, tak młodzieńcze, mamy przyjemność znać się od dość dawna, nie wiedząc wcale o tem, jakie bliskie łączyły nas węzły — rzekł Clermont,

po raz drugi starając się synowi zajrzeć w oczy, z widoczną chęcią pozyskania go sobie.

— Nie powrócisz pan do tego domu więcej! — rzekł młody człowiek z energią, groźnym spojrzeniem odpowiadając na wzrok ojca.

— Mylisz się co do tego, mój chłopcze. Zamierzam spędzić w owym domu wiele jeszcze lat w wygodach i szczęściu. Książę lubi mnie i szanuje, w równej mierze jak ja go kocham i poważam. Nie może być szerszych jak my przyjaciół.

— Nie powrócisz pan tam więcej! — powtarzam, zakazuję panu — czy mnie rozumiesz?

— Strzeż się, szaleńcze! — syknął Clermont, podnosząc się na pół z kanapy. Twarz jego przybrała wyraz złośliwości, oczy krwią zaszyły, a nerwowe, drgające ręce szukały czegoś około siebie... może zostawionej w pokoju na strychu hiszpańskiej nawaji.

— Do pioruna! radzę ci, nie mieszać się w moje sprawy. Biada ci i twej matce, jeśli mi tam wejdiesz w drogę...

Przejęta szaloną obawą, rzuciła się matka między ojca i syna, a w tej samej chwili zadzwoniono mocno do drzwi przedpokoju.

Był to komisarz policyjny, wypełniający czynność rewizji domów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korzystne wyniki dzięki **Matie** i **Mad** przy reumatyzmie, podagrze, chias i chorobach nerek.

Wtorek
31
stycznia

Św. Piotra z Nolasko
ur. 1188, zm. 1256.
Św. Marcelli wdowy
zmarła 410.

Kalendarz słowiański: Spitogniew.

Jutro środa, 1 lutego: Św. Ignacego biskupa.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 7,20; o godz. 16,35.
Księżycyca o godz. 9,21; o godz. 23,35.

Z historii śląskiej.

31 stycznia, 1836. Biskup wrocławski Leopold hr. Sedlnicki został przez wrocławski fakultet teologiczny mianowany doktorem teologii. W dniu 11 lipca t. r. uznany urzędowo za godnego objęcia stolicy biskupiej. — 1850. Konstytucja w Pruszech została ogłoszona, poprzednio zaprzyszczona przez króla Fryderyka Wilhelma IV. ministrów i posłów. Wskutek tej ustawy Kościół katolicki mógł samowładnie rozporządzać swymi sprawami. — 1924. Stara gazownia w Katowicach została zastawiona i całkowicie zapotrzebowanie miasta dostarcza od tego czasu gazowe towarzystwo akcyjne w Hajdukach.

W roku 1541. Król czeski Ferdynand z Habsburgów poniósł na Węgrzech klęskę od Turków. 1540—1551. Naczelnikiem krajowym w Raciborzu był Jan Posadowski, lennik na Dobrodzieniu. — 1542. Król czeski Ferdynand z Habsburgów zebrał wojsko z Niemiec, na którego czele stanął elektor brandenburski Joachim, głowa domu Hohenzollernów. Wspaniała to był pochód, ale na Węgrzech nic nie sprawił. — 1544. Książę Fryderyk II brzeski rozpoczął budować wspaniały zamek w Brzegu, który dokończył syn jego Jerzy II. — 1545. Książę Waclaw Cieszyński, stawszy się pełnoletnim, przystąpił jawnie do protestantyzmu. Lud, nie znający katechizmu, łatwo było nakłonić do wiary luterańskiej. 1545. Król Karol V, chciał zwołać sejm celem powzięcia uchwały co do pozbawienia się rządców protestanckich. Sejm nie doszedł do skutku, z powodu czego wkrótce ofiarował margr. Jerzemu Fryderykowi, zamiast księstwa opolskiego i raciborskiego: księstwo żegańskie z Żarową, Trzeblem i Frylądem.

Przysłowia na miesiąc luty.

(Ze zbiorów redaktora.)

Czasem luty, ostro kuty,
Czasem luty, same pluty.

Luty czasem się zlituje,
Ze się i wół z kolei już napije

Spyta luty:
Masz — li dobre buty?

Kiedy luty,
Obuj chłopie dobre buty.

Luty wygania kowali z huty.

Czasem luty się zlituje,
Ze człek niby wiosnę czuje;
Lecz niekiedy się tak zżyma,
Ze człek prawie nie wytrzyma.

Kiedy mróz w lutym ostro trzyma,
Tedy jest niedługo zima.

Jeżeli w izbie masz piecyk zepsuty,
To dla ciebie zimnym będzie luty.

— Zajęcia w szkołach w czasie mrozów. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przypomina zarządzenie z dnia 22. stycznia 1922 roku, dotyczące wykonywania obowiązku szkolnego w okresie mrozów. W myśl tego zarządzenia, kierownictwa szkół mają usprawiedliwiać nieprzychodzenie do szkół dziatwy, zwłaszcza najniższych klas, o ile temperatura zewnętrzna wynosi 20 stopni Celsjusza poniżej zera. W wypadku, gdyby kierownictwo szkół wskazało na skutki choroby dzieci, czy z innych powodów, nie

W dniu 9 b. m. przypadła rocznica zgonu zasłużonego dla narodu polskiego działacza Antoniego Osuchowskiego.

Osuchowski pracowite swe życie poświęcił wyłącznie idei odrodzenia Państwa Polskiego, utrwalając fundamenty odrodzonej ojczyzny przez obronę ludności polskiej przed planowo prowadzonym wynaradawianiem jej w Niemczech i przez organizowanie polskiego szkolnictwa. Przekonany, iż przyszłość państwa uzależniona jest od dostępu do morza, pół wieku temu Osuchowski podniósł hasło: „niema Polski bez morza, niema morza bez Kaszubów“ i w myśl hasła tego przez pół wieku bronił wytrwale polskości Pomorza, tak ważnego dla bytu i rozwoju naszej ojczyzny.

W piątą rocznicę śmierci tego obrońcy granic Polski i jej dostępu do morza, Polska Macierz Szkolna i Towarzystwo opieki kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza, pragnąc uprzytomnić i utrwalić doniosłość zasług Osuchowskiego — podjęły inicjatywę wzniesienia nad jego mogiłą, na cmentarzu Powązkowskim, nagrobka.

Ofiarą grona instytucji nagrobek

wzniesiony został, według projektu architekta B. Żurkowskiego. Na nagrobku położono napis: „Budzielci ducha narodowego, natchnieni miłością ojczyzny życie poświęcili jej odrodzeniu. Zmarł w X roku odrodzenia Polski“.

Pragnieniem inicjatorów było złożenie ciała ś. p. A. Osuchowskiego i wzniesienie nagrobka w miejscu przeznaczonym na groby zasłużonych Polaków. — niestety, uniemożliwionem to zostało przez wolę nieboszczyka złożenia jego prochów obok rodziców.

Uroczystość poświęcenia nagrobka dokonana została przez J. E. ks. biskupa Szlagowskiego w dniu 9 b. m.

Wszystkich, którym droga jest pamięć zasłużonego działacza, którzy rozumieją doniosłość jego czynów dla Państwa Polskiego i pragną dać wyraz swego uznania, prosimy o złożenie, choćby drobne, datku na fundusz szkolny im. Antoniego Osuchowskiego do P. K. O. na konto Nr. 19.160 Tow. im. Adama Mickiewicza.

Władysław Sołtan
Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej.
Piotr Drzewiecki
Prezes Tow. im. Adama Mickiewicza.

mogą zapewnić dziatwie utrzymania w pomieszczeniach szkolnych temperatury na poziomie conajmniej 10 stopni powyżej zera, wówczas mogą być zamknięte, bądź to poszczególne oddziały, bądź całe szkoły, z obowiązkiem powiadomienia o tem władz zwierzchnich. Jeżeli temperatura w klasie wynosi mniej, aniżeli 15 stopni powyżej zera, należy urządzić zabiegi ruchowe.

— Stan zatrudnienia w hutnictwie polskim. W końcu grudnia roku ub. było zatrudnionych w hutnictwie polskim ogółem 26.478 robotników, czyli o 795 mniej niż w końcu listopada roku ub. Od początku r. 1932 do końca grudnia r. 1932 huty żelazne zredukowały ogółem 8.386 robotników. Stan załogi robotniczej w końcu grudnia r. ub. zmniejszył się w stosunku do stanu z końca grudnia r. 1931 o 24%. (—)

Województwo śląskie.

* Ogólnopolski zlot młodzieży katolickiej w Piekarach. Z inicjatywy biskupa śląskiego J. E. ks. Adamskiego w czerwcu br. w Piekarach ma się odbyć wielki, ogólnopolski zlot katolickiej młodzieży. Zlot zapowiada się niezwykle okazale. Udział w zlocie zapowiedziała również wielka wycieczka młodzieży katolickiej „Orel“ z Czechosłowacji. — Prasa czeska już dziś poświęca dużo miejsca temu zlotowi. W jednym z dzienników czytamy m. in.: „Wycieczka czechosłowacka do Polski będzie nowym ważnym dowodem, że czechosłowaccy katolicy zdają sobie sprawę ze swego obowiązku pielęgnowania miłości braterskiej do narodu polskiego. Polska spełnia dzisiaj w Europie rolę przedmurza kultury chrześcijańskiej przed falą teroru, niewiary i krwawej rewolucji. My nie możemy przyglądać się obojętnie jako widzowie, którym nie zależy na końcu aktu dziejów. Jesteśmy narodem wolnym, ale nie wolno nam pozostać narodem osamotnionym. Nie wolno nam dopuścić do tego, by walczący przed naszymi oczyma brat walczył sam, bo gdyby padł on, padlibyśmy i my“.

* Zmiana rozkładu jazdy. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach donosi: Z ważnością od środy, dnia 1. lutego 1933 r. zmienia się rozkład jazdy następujących pociągów pasażerskich a to: 1) Poc. osobowy nr. 815, który dotychczas odjeżdżał z Żor o godz. 17.08 w kierunku do Wisły, będzie kursował: Żory odj. 17.08, Pawłowice Śl. przyj. 17.27, odj. 17.35, Strumień odjazd 17.43 i Chybie przyj. 17.53. 2) Poc. osobowy nr. 816, który dotychczas odjeżdżał ze Strumienia w kierunku Katowic o godz. 21.16, będzie kursował: Strumień odj. 21.16, Pawłowice Śl. przyj. 21.26, odj. 21.34, Żory przyj. 21.52, odj. 21.55, Orzesze przyj. 22.16, odj. 22.16, Mikołów odj. 22.30, jak dotychczas niezmienny. 3) Poc. nr. 951, który dotychczas odjeżdżał z Orzesza w kierunku Pawłowic o godz. 16.16, będzie kursował: Orzesze odj. 16.18, Zawada

odj. 16.25, Palowice odj. 16.29, Żory przyjazd 16.40, odj. 16.44, Baranowice odj. 16.51, Warszowice odj. 16.58, jak dotychczas niezmienny. 4) Poc. nr. 935, który dotychczas odjeżdżał z Orzesza w kierunku Żor o godz. 22.10, będzie kursował: Orzesze odj. 22.18, Zawada odj. 22.23, Palowice odj. 22.29 i Żory przyjazd 22.39.

Z Katowickiego

Nabożeństwo na intencję p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

+ Katowice. Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego odbędzie się w środę, dnia 1. lutego br. o godzinie 8.45 w kościele garnizonowo - szkolnym Msza św. na intencję pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Podając powyższe do wiadomości komitet obchodu uroczystości prosi o wzięcie jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie, jak również o udekorowanie domów w tym dniu. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Wycieczka bezrobotnych do radiostacji.

Katowice. W niedzielę, dnia 22. b. m. uczestnicy wykładów międzywielkocowych zwiedzili urządzenia radiostacji katowickiej. Wycieczka była nader interesująca i cenna. Wzięło w niej udział 41 osób. Koło uczestników wykładów dziękuje niniejszem zarówno dyrekcji jak p. inżynierowi, oprowadzającemu wycieczkę za miłą gościnę oraz uprzejme i wyczerpujące objaśnienia.

Wigilia w zasypanej stolni.

+ Katowice - Załęże. Staraniem 23. szkoły powszechnej w Katowicach-Załężu, odegrane zostanie w czwartek, dn. 2. lutego o godzinie 19 na sali p. Świtawy przy ulicy Wojciechowskiego w Załężu (przystanek tramwajowy Targowisko) misterjum wigilijne w trzech obrazach Stefana Gotarskiego pt. „Wigilia w zasypanej stolni“. Przepiękne te regionalne „Jasełka górnośląskie“ przenoszą widza w podziemia kopalni, gdzie w dzień wigilijny konają z wyczerpania czterej zasypani górnicy. Zmożonym męką, głodem i pragnieniem roją się zjawy nieziemskie pastuszków, braci górników, dążących do stajenki z prośbą o uwolnienie zasypanych z podziemi: Heroda, Trzech mędrców, wreszcie w świetlanym blasku zjawia się Boska stajenka. Ukazuje się nam mityczy świat złych gnomów kopalnianych, wreszcie legendarna postać skarbnika i ukochana postać patronki górników św. Barbary. Muzykę opartą na motywach najpiękniejszych kolend, skomponował Ewald Siwiec, kapelmistrz opery. Dochód przeznaczony na zakupno przyborów szkolnych dla biednych dzieci. Ceny miejsc niskie. Sztuka ta odegrana będzie również w Dębnie na sali p. Czupryny 1. lutego, w środę, o godzinie 18.

Ze Stow. św. Zyty.

+ Katowice. Stow. św. Zyty w Katowicach urządzi dnia 6. lutego br. o

godz. 19 zebranie kornawałowe na sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. w Katowicach. Wstęp mają tylko członkinie i inne kobiety, które chciałyby się zaznajomić ze stowarzyszeniem. Program obfituje w urozmaicenia. Na pokrycie kosztów złożą członkinie po 1 zł.

Cennik Nasion
na rok 1933
roszliśmy na żądanie
C. ULRICH
Centrala Warszawa, Ceglana 11
Rok założenia 1805.

Samobójstwo umysłowo-chorego.

Katowice. Do komisariatu policji przybył Jerzy Łazaj i zameldował, że w mieszkaniu jego przy ul. Mikołowskiej nr. 32 w Katowicach popełnił samobójstwo brat jego, 21-letni Józef. Józef Łazaj był uposledzony na umyśle. Krytycznego dnia wstał rano i wyszedł na schody. Przywiązał do okna na drugim piętrze sznurek i powiesił się na nim. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Z ruchu kobiecego.

+ Siemianowice. Dzięki inicjatywie ruchliwego zarządu Tow. Polek w Siemianowicach odbyła się w niedzielę, 22. stycznia br. uroczystość gwiazdkowa, którą zainicjowała przewodnicząca p. prof. Wesołowska hasłem: „Bóg, Rodzina, Ojczyzna“ na gustownie udekorowanej sali p. Oczuki. Po przywitaniu gości w osobach ks. ks. prof. Czornego i Urbana, p. dr. Zieleniewskiej, p. Zawisłowej z Bytkowa, pp. radcy miejskiego Walutka i radnego miejskiego Kopca, oraz wszystkich członków w liczbie 120, odśpiewano przy choince kolendę „Wśród nocnej ciszy“. Potem przemówił do zebranych w serdecznych słowach ks. prof. Czorny, zachęcając zebranych do wzajemnej miłości i zgodnej współpracy dla Ojczyzny i Kościoła, poczem nastąpiło łamanie tradycyjnego opłatka. Stosownie do programu uroczystości wygłosiły 2 dziewczynki udatne deklamacje, za co otrzymały huczne oklaski. Podczas wspólnej kawy, odtańczyły 2 par „krakowiaka“, który wypadł imponująco. Po zakończeniu oficjalnej uroczystości, bawiły się członkinie w harmonijnym nastroju do godz. 10. Odśpiewaniem kolendy „Bóg się rodzi“ zakończono podniosłą uroczystość. (k)

W szeregach N. Ch. Z. P.

+ Chorzów. W niedzielę, 22. stycznia odbyło się na wielkiej sali p. Benkego wielkie zebranie zespołu organizacyj prorządowych przy udziale 500 osób, na którym radca D. O. K. P. p. Raszka wygłosił bardzo interesujący referat na temat przyczyn kryzysu światowego. Referent obeznany z tem zagadnieniem, przedstawił początek kryzysu, sięgając do czasów wojny światowej, kiedy państwa walczące dążyły do samowystarczalności i rozbudowywały swój przemysł nadmiernie. W dalszym ciągu wskazał na to, że Polska mimo iż odczuwa dotkliwie skutki tej klęski społecznej, jednak stara się takowe złagodzić. Ze referat budził ogólne zainteresowanie, świadczy fakt, że zebrani domagali się od zarządu częstszego zwoływania takich zebrań. (k)

Z Król. Huty

Wprowadzenie nowego ks. patrona i gwiazdka w SMPZ. przy parafii św. Jadwigi.

+ Królewska Huta. W dniu 25 bm. obchodziło stowarzyszenie w sali rysunkowej gimnazjum żeńskiego uroczystość gwiazdkową z połączeniem wprowadzenia nowego ks. patrona. Uroczystość tą zaszczytlił: ks. radca Gajda, ks. wik. Bonk, panie z patronatu, oraz rodzice druhen. W obecności 80 druhen, p. opiekunka Sobecka przywitała zacnych gości. Ks. radca Gajda ku radości ogólnej zamianował ks. wik. Bonka patronem stowarzyszenia, a dawniejszego patrona

śp. ks. Knosale uczczono przez powstanie z miejsc. Wiersz powitalny wygłosiła drh. Lapska. Kolendę odprawił ks. Bonk. Po dłuższym przemówieniu nowego ks. patrona lamano się opłatkiem. Stosowny wiersz wygłosiła drh. Rulikówna. Sekcja mandolinowa odegrała kilka udanych kolend. Następnie drużny odtańczyły taniec cygański i polkę-węgierkę. Monologi wygłosiły drh. Wojtowiczówna i Donatówna. Przystąpiono do rozdania podarunków, zebranych pod ładnie przystrojoną pracami druhen choinką. Ozdób nauczyły się drużny w poprzednio urządzonym 3 tygodniowym kursie, który prowadził drużny Marja Borkówna i Gertruda Baronówna. Wszyscy uczestnicy zostali bogato obdarowani. W miłym nastroju zakończyła się uroczystość. Należy ona znów do jednej z udanych. Ks. Bonkowi życzymy na nowej placówce błogosławieństwa Bożego. Oby poprowadził młodzież tak dobrze, jak to czynił przez 5-letnią pracę u młodzieży myślowickiej.

Uchwały rady miejskiej.

+ Król. Huta. Na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 1933 magistrat w Król. Hucie zatwierdził cennik na mąkę żytnią i pszeniczną, podwyższając cenę o 2 gr. na kg. Cenę masła pozostawił otwartą w ten sposób, że konkurencja ustali właściciel, dalej zatwierdził projekt rozszerzenia parku, położonego przy ul. Dr. Urbanowicza. Projekt przewiduje zbudowanie kilku boisk sportowych, 2 kortów tenisowych, kilku boisk dla dzieci na zabawy oraz umieszczenie na znajdującym się w parku stawie większej ilości łodek i uprzystępnienie ich dla szerokich warstw społeczeństwa po niższych cenach.

Zabawa towarzystwa śpiewu „Lutnia“.

+ Król. Huta. Towarzystwo śpiewu „Lutnia“ w Król. Hucie urządza zabawę karnawałową, w sobotę, dnia 4 lutego r.b., na sali Domu Polskiego (Starzyński) w Król. Hucie ul. Wolności 64. Zabawa urozmaicona zostanie występem chóru, który odśpiewa utwory z opery „Halka“ z towarzyszeniem bylej orkiestry Skarbofermu. Kostjumy mile widziane. Początek o godz. 19,30. Występ tylko za okazaniem zaproszenia. Wejście tylko przez restaurację. „Cześć Pieśni“.

Oczyszczanie chodników ze śniegu!

+ Królewska Huta. Dyrekcja Policji w Król. Hucie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 grudnia 1932 r. weszło w życie rozporządzenie policyjne o czystości ulic, placów publicznych i podwórz z dnia 22 października 1932 roku. W szczególności zwraca uwagę właścicielom realności na postanowienie par. 6, w myśl którego w porze zimowej należy oczyścić chodniki ze śniegu codziennie i posypywać je na wypadek gołodzi piaskiem itp. materiałami, mieszkancom natomiast zwraca uwagę na utrzymywanie czystości w podwórzach.

Amatorzy kostek buljonowych.

Król. Huta. Dnia 26 bm. wieczorem z furmanki pozostawionej na podwórzu przy ul. Bytomskiej 26 skradziono na szkodę Alojzego Maleski 100 paczek Maggi w kostkach, wartości około 100 złotych.

Pomysłowy oszust.

Król. Huta. Na ciekawy sposób zdobycia pieniędzy wpadł Roman Koper z Król. Huty. W mieście tem istniał skład Joachima Klasnera. Koper udał się do dłużników Klasnera i podając się za jego inkasenta oświadczył, że sklep Klasnera został już zlikwidowany, wobec tego reguluje on wszelkie długi w wysokości 50 procent. Gdy dłużnicy nie mieli pieniędzy, Koper brał należność w towarze. W ten sposób nabrał on wiele osób i Klasnera naraził na wielkie szkody. Oszusta aresztowano.

Z Świętochłowickiego

Katastrofalny wybuch w koksowni „Wolfgang“.

Ruda. Dnia 30 b. m. o godz. 8.47 nastąpił wybuch w koksowni „Wolfgang“ w hali maszyn. Wybuch był tak silny, że zniszczył całą halę maszyn, oraz wszelkie maszyny i motory napędowe, oraz wyrwał sufit i dach owej hali. Wybuch nastąpił prawdopodobnie z powodu uszkodzenia przewodów, gazowych.

Miła uroczystość „opłatka“ wśród harcerzy.

Katowice. Dorocznym zwyczajem odbył się w dniu 29. b. m. urządzony przez Zarząd Oddziału Śl. Związku Harcerstwa Polskiego opłatek harcerski w hotelu „Savoy“ w Katowicach. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz, przemysłu i liczni przyjaciele Harcerstwa, członkowie Zarządu, prezesi Kół przyjaciół Komend Chorągwi i instruktorzy, instruktorki pracy harcerskiej z całego terenu Śląskiego. O znaczeniu i tradycji opłatka wygłosił piękne przemówienie ks. kap. dr. Millik, poczem przewodnicząca Z. O. dhna Wanda Jordan-Lowińska powitała imieniem Harcerstwa Śląskiego wszystkich gości i gromadę instruktorską, łamiąc się z

niemi opłatkiem i życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra ziemi śląskiej. Następnie wygłosił przemówienia za p. wojewodę p. naczelnik dr. Robel, a jako delegat Naczelnictwa Głównej Kwatery z Warszawy przemawiał drużny Marjan Łowiński. Instruktorzy odśpiewali wiankę kolęd, poczem wszyscy zebrani zasiadli do przygotowanego posiłku, a druż. młodszych harcerzy popisywały się scenizacją pieśni harcerskich, tańcem zuchów i innymi pokazami. Po części oficjalnej nastąpiła zabawa taneczna, przy dźwiękach orkiestry policyjnej bawiono się ochoczo w miłym nastroju do późnej nocy.

Polskie mydło w niemieckiej szacie.

Katowice, 31 stycznia.

W Katowicach od pewnego czasu rozpowszechniane jest mydło z szumnym napisem „Garantiert reine Kern-Seife“. Można je dostać w różnych składach, przeważnie jednak prowadzone jest przez niektóre Woll-Worthy, jako towar tańszy od mydeł, pochodzących z wytwórni o znanych firmach. Taniosc w porównaniu z innymi mydłami oraz szumny napis każe domyślać się, że jest to wyrób jakiejś niewielkiej fabryczki krajowej, nie rozporządzającej zapewne ani wysokim kapitałem, ani najnowszymi środkami technicznymi. Z zagranicy niktby nie bawił się chyba sprowadza-

niem takich specjalów, zwłaszcza, że taryfa celna stwarza tu zdecydowane przeszkody.

Zastanawiająca jest jednak pomysłowość wytwórcy: „Na tanie moje mydło dam już nie etykietę, ale wprost jakiś tam solidniejszy napis reklamowy w języku niemieckim, a towar napewno pójdzie nie lepiej, niż gdybym dał napis w języku polskim“.

Czyżby wśród nabywców, a zwłaszcza naszych gospodyń wciąż i nieuleczalnie panował przesąd, że towar niemiecki, albo choćby nawet z niemieckim napisem, jest lepszy od krajowego, w polskim języku reklamowanego?

Ostatni bandyta z szajki Webera.

Katowice. W związku z pościgiem za ostatnim członkiem bandy Webera Meiksnerem, dowiadujemy się, że bandyta pozabawił się sam życia, czując, że sprawiedliwość nie ujdzie. Posterunek policji w Paniowach otrzymał w sobotę informację, że Meiksner idzie przez Paniowy do Borowej Wsi. Dwóch posterunkowych udało się w pościg na rowerach za bandytą. Jeden z nich wyprzedził bandytę, a drugi pozostał w tyle. W pewnej chwili policjant jadący na przódzie, zatrzymał się, odwrócił i wezwał bandytę do poddania się. Wówczas Meiksner dobył rewolweru. W tym samym momencie policjant znajdujący się za bandytą, strzelił. Meiksner zawałał się przez chwilę, poczem przyłożył lufę rewolweru do skroni i zastrzelił się. Gdy policjanci doszli do Meiksnera, nie dawał już żadnych oznak życia.

Na miejsce wypadku przybyło wielu

mieszkańców okolicznych domów. Z Katowic wyjechał fotograf, który na miejscu dokonał zdjęć, poczem zwłoki bandyty przewieziono do kostnicy szpitala w Mikołowie. Policja prowadzi nadal śledztwo. Konfrontuje szereg osób, które poprzednio padły ofiarą rozmaitych napadów.

Jednocześnie dowiadujemy się, że bandyta Adamczyk, któremu musiano w szpitalu amputować nogę, wraca do zdrowia. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Po wyzdrowieniu stanie przed sądem zwykłym, gdyż minie już wówczas termin ostateczny, w jakim musiałaby się odbyć rozprawa doraźna.

Policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie, zmierzające do zlikwidowania wszystkich członków bandy, albowiem prócz zastrzelonych i rannego Adamczyka, banda liczyła jeszcze wielu pomocników.

Ofiar w ludziach nie było, prócz trzech osób, które zostały poparzone przez palące się gazy i okaleczone przez odłamki szkła. Okaleczeni są: 1) Teodor Hajder, lat 29, żonaty, zam. w Rudzie, ul. Ligonina 3. 2) Antoni Podpada, lat 27, kaw. zam. w Rudzie, szyb Walentego 27 i 3) uprzączka hali maszyn Marta Pogręba, lat 37, zam. w Pawłowie, ul. Górna 18, która okaleczoną została na twarzy odłamkami szkła. Szkoła spowodowana wybuchem wynosi według zapodania kierownictwa koksowni od 3 do 4 milionów złotych. Skutkiem powstających uszkodzeń nastąpi prawdopodobnie unieruchomienie koksowni na przeciąg 6 miesięcy. W czasie wybuchu pracowało w koksowni 140 robotników — na liczbę 260 całej załogi. W toku dotychczasowych dochodzeń nie stwierdzono winnych. Jeżeli zachodzi zaniedbanie nadzoru, natenczas winni nie powinni ująć zasłużonej karze. Przecież było zagrożone życie 140 ludzi a nieszczęściem zostało pozbawionych pracy i chleba 260 rodzin.

Runął do szybiku.

29 bm. zdarzył się na kop. „Wolfgang“ nieszczęśliwy wypadek. Jeden z robotników, Walenty Kubica, przy układaniu drzewa spadł z wysokości 3 m. z dachu do szybiku, doznając szereg ciężkich ran. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Rudzkiej Kuźnicy.

Pod adresem starszych brackich.

+ Łagiewniki. Z kół inwalidów piszą nam: Majstrem na guziki musi być starszy bracki z kopalni „Wujek“ p. Poloczek, który na zebraniu starszych brackich oświadczył, że inwalid już w

Złośliwy żart.

Ś. p. Franciszek Adamek, proboszcz w Chorzowie od 1901 do 1914 r., był wielkim figlarzem. Pewnego razu pozwolił sobie na taki żart złośliwy:

Jakiś konfrater (t. j. ksiądz - brat) z bliskiego sąsiedztwa odznaczony został pruskim orderem i bardzo się z tego cieszył. Wszyscy mu też wieszowali z tego powodu, tylko ks. Adamek nie. Nawet gdy po jakimś czasie odwiedził proboszcza chorzowskiego, tenże ani nie wspomniał o odznaczeniu. Zdziwiony ksiądz - rycerz wreszcie sam zaczął mówić o krzyżu swoim, lecz nie mało się przeląkł, gdy mu ks. Adamek sucho odpowiedział:

„Tak, tak, mój kochany. Żle dzisiaj na świecie. Dawniej łotrów wieszano na krzyże, a teraz krzyże wieszają na łotrów!“

wodnictwem wiel. ks. patrona Raka. Po złożeniu sprawozdań następującego zarządu, udzielono mu absolutorium i wybrano nowy zarząd, który przedstawia się następująco: prezes: drużny Stefan Maskut, zast. prez. drużny Paweł Stempel, sekretarz drużny Franciszek Bryłka, zast. sekret. drużny Karol Popenda, skarbnik dh. Alfons Loewy, naczelnik sportu dh. Józef Spyra, kierownik kółka szachowego dh. Franciszek Burczyk, kierownik kółka ping pongowego dh. Wilhelm Gryśka, komisja rewizyjna druhowie: Ficek, Burczyk i Hanslik, sąd honorowy: wiel. ks. patron Rak, dh. Stempel i Zegorajtes, kierownik orkiestry dh. Karol Popenda, bibliotekarz drużny Ludwik Droźniewicz. Wszelką korespondencję prosimy kierować pod adres druha prez. Stefana Maskuta, Godula, ul. Szafgocza 12. (s)

Po wyborze naczelnika gminy.

+ Wielka Dąbrówka. W sobotę ubiegłą dobrze się spjalsi nasi radni gminni, którzy obrali sobie jako gospodarza gminy człowieka doświadczonego, wypróbowanego w tak ciężkich czasach i który już od sześciu lat gminą kieruje. Obrany on został 6 głosami przeciw 4, a jedna kartka pozostała pusta, a pan naczelnik gminy wstrzymał się od głosowania. Obywatele gminy życzą naczelnikowi gminy, by urzędował na chwałę Bogu, a na korzyść gminy i państwa, i obiecują, że pomogą mu w ciężkiej prac dla dobra obywateli. Szczęść Boże! (s)

Załodze firmy „Transport“ nie wypłacano zarobków.

28 bm. o godz. 9 rano wybuchł strajk włoski wśród załogi f-y „Transport“ w Wielkich Hajdukach z powodu niewypłacenia im zarobków za grudzień i stycznia. Strajkuje 76 robotników. Wczoraj strajk włoski trwał nadal, pracowało jedynie 20 pomocników (czeladników). Dyrekcja f-y oświadczyła, iż narazie nie ma pieniędzy na wypłaty, wobec czego robotnicy nadal strajkują. Przelęg strajku jest spokojny.

Wystawa drobiu i gołębi.

+ Szarlej. W dniu 1. lutego odbędzie się w Szarleju wystawa drobnego inwentarza domowego, jak królików, kur, gołębi itd. Wystawa obejmie 250 eksponatów. Znajdzie się tam 35 ras królików, 20 ras kur i 50 gołębi pocztowych. Otwarcie wystawy nastąpi o godzinie 10 w południe na sali p. Grabowskiego. Protektorat nad wystawą objął starosta p. Szaliński, poseł Płonka i Śląska Izba Rolnicza. (s)

Polacy uczeszczaają na niemieckie nabożeństwa.

+ Wielkie Piekary. W Piekarach mamy bardzo mało Niemców, tak, że rodziny przyznające się do narodowości niemieckiej, można wprost na palcach wyliczyć. Jak podały „Wiadomości Parafjalne“, wychodzące przy urzędzie parafjalnym w Wielkich Piekarach, na 258 dzieci, które przystąpiły w roku 1932 do I. Komunji św., tylko 15 dzieci było z mniejszości niemieckiej. Bardzo często się zdarza, jak podają „Wiadomości Parafjalne“, że niemieckie nabożeństwa niedzielne względnie świąteczne nie są zakupione przez żadnego z Niemców i odbywają się „bez intencji“. Mimo tego wspytka się sporą garstkę Polaków, którzy kierowani chyba jakimś nieuza-

okresie 10 do 11 lat wyczerpie swoje składki, złożone do kasy pensyjnej Spółki Brackiej i że potem — przyszłość jego znajduje się pod znakiem zapytania. Niewątpliwie załoga kopalni „Wujek“ zapamięta sobie słowa p. P. i więcej już nie wybierze go starszym brackim. Pożatem walne zebranie Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach w dniu 16 grudnia ub. roku wykazało, że starsi braccy z małym tylko wyjątkiem odnoszą się nieprzychylnie do inwalidów, gdyż w przewadze głosowali za 15-procentową obniżką rent. Natomiast ci sami starsi braccy nie pomyśleli o obniżeniu własnych dochodów. Gdzie więc jest sprawiedliwość? Szkoda, że starsi braccy nie przyjrżeli się ostatniej wypłacie rent, a byłiby spostrzegli niezadowolone inwalidów oraz usłyszeli ich złorzeczenia i przekleństwa. Byliby się przekonali sami, co o nich myślą nasi inwalidzi. Wreszcie żądamy zniesienia pologowego, gdyż bez tego się obyć może. Dawniej takich zapomóg nie było, a żony nasze wychowały całą armję dzieci zdrowych, wiernych Kościołowi św. i oddanych Ojczyźnie. (s)

Kopalnia „Pokój“ zagrożona.

Dyrekcja kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu zgłosiła do Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wniosok o unieruchomienie kopalni, na której zatrudnionych jest 1550 robotników. Dyrekcja chce unieruchomić kopalnię z końcem lutego. (s)

Z ruchu Stow. Młodzieży Polskiej.

+ Chebzie. W niedzielę, dnia 22 stycznia r.b. o godz. 17 w Domu Związku w Chebziu odbyło się doroczne walne zebranie naszego SMP. pod prze-

sańcionem przyzwyczajaniem z lat dawnych stale biorą w nich udział. Wśród Polaków tych spotyka się nawet pracowników państwowych. Polakom, którzy uczęszczają na nabożeństwa niemieckie, przypominamy, że przecież w każdą niedzielę i święta są aż 4 polskie nabożeństwa: o godzinie 6, 7, 9 i 10.30, dyby jednakże terminy tych nabożeństw „nie dogadzały im“ i dalej uczęszczali na nabożeństwa niemieckie, będziemy musieli podać do publicznej wiadomości ich nazwiska. (s)

Z Pszczyńskiego

Dlaczego mieszkańcy Piotrowic są społecznie mało wyrobieni?

+ **Piotrowice.** Piotrowice należą z całą pewnością do rzędu tych miejscowości naszego województwa, które się w ostatnich kilka lat w tempie iście amerykańskim rozwinęły. Bardzo liczne powstały domy mieszkalne, to też statystyka wykazuje nieomal z każdym dniem wzrost liczby mieszkańców (obecnie około 9000). Z ubolewaniem jednak stwierdzić trzeba niemal zupełny brak zainteresowania mieszkańców życiem organizacyjnym. Istniejące na terenie Piotrowic organizacje społeczne i towarzysza kulturalno - oświatowe z braku zrozumienia u społeczeństwa, miast się z napływem mieszkańców rozwijać, coraz bardziej upadają. Jest to tem więcej pożałowania godne, że zamieszkują tu przeważnie urzędnicy państwowi — (kolejarze, urzędnicy wojewódzcy, samo rządowi i prywatni). Czyż obojętność tych panów nie jest ciężkim grzechem wobec społeczeństwa? Obecnie w okresie walnych zgromadzeń wszelkich organizacji, wszyscy powinni nareszcie wypełnić swój obowiązek i zapisać się do miejscowych polskich organizacji. W razie dalszej karygodnej opieszałości, należałoby tych, którzy tego nie chcą zrozumieć, dobitniej pouczyć o ich powinnościach obywatelskich, a nawet wymienić nazwiska. (p)

Bezpłatny kurs stenografii elementarnej.

+ **Tychy.** Towarzystwo Stenograficzne w Tychach, zawiadamia niniejszem, że w połowie lutego br. urządza bezpłatny kurs stenografii elementarnej dla początkujących. Zainteresowani powyższym kursem mogą się zgłaszać w szkole powszechnej w Tychach, w dn. 17. i 24. lutego br. w godzinach od 18 do 20. (p)

Z Rybnickiego

Z posiedzenia rady miejskiej.

+ **Rybnik.** 27-go stycznia b. r. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które zajął zastępca przewodniczącego p. Basista. Nasamprzód nastąpiło wprowadzenie w urząd radnego p. Tomasza Płaczkę w miejsce ustępującego dr. Adama. Następnie zdał p. Basista sprawozdanie z czynności rady miejskiej w roku ubiegłym, z którego wynika, że rada miejska odbyła w roku 1932 ośm posiedzeń, na których zostały załatwione 63 sprawy. Zgodzono się na sprzedaż gruntu p. Gawalkowi pod budowę domu wielkości 142 mkw. po 6 zł za metr. Firmie „Salus“ obniżono cenę za wodę 40 na 30 groszy za metr kubiczny. Nagły wniosek o wygotowanie książek podatkowych odesłano do magistratu celem rozpatrzenia. Na bieżący rok wybrano na prezesa p. Basistę, na zastępcę p. Kensego, na sekretarza p. Fiałę, na zast. p. Franciszka Szypulę.

Zebrań Związku Przyjaciół przeszłości Rybnika i okolicy.

Rybnik. We wtorek, dnia 31. stycznia br. o godzinie 19 odbędzie się na sali posiedzeń rady miejskiej zebrań Zw. Przyjaciół przeszłości Rybnika i okolicy. Między innymi zajmie się to stow. na tem posiedzeniu obchodem jubileuszowym na pamiątkę najazdu husyckiego na ziemię rybnicką (14. maja 1433).

Kradzież weksli.

Popielów. W nocy na 25 bm. włamało się do kancelarii urzędu gminnego i skradziono ze szufłady biurka 4 weksle, każdy na 100 złotych. (r)

Z Lublinieckiego

Postrzelenie kłusownika przez gajowego.

Olszyna. Dnia 25 bm. po południu gajowy Paweł Bambenek z Kaliny pod-

Z Cieszyńskiego.

Dochody i rozchody miasta.

Cieszyn. Posiedzenie Wydz. gminnego miasta Cieszyna odbyło się po dłuższej przerwie w poniedziałek, dnia 9-go stycznia br. pod przewodnictwem I wiceburmistrza p. Gabrischa, który zastępował chorego burmistrza dr. Michejdy. Przy weryfikacji protokołu z ostatniego posiedzenia okazało się, że jeden z obu weryfikatorów, p. Brzóska, dokonał w protokole samowolnie kilku poprawek, co jest niedopuszczalne. Załatwienie tej sprawy odłożono do poufnego posiedzenia. Następnie referent finansowy, p. wiceburmistrz Halfar, przedstawił zamknięcie rachunkowe za rok budżetowy 1931-32. Dochody ogólne wynosiły 2.351.161,54 zł, wydatki ogólne 1.959.272,04 zł, okazuje się zatem nadwyżka budżetowa 391.889,50 zł. Dokładne dane są ujęte w sprawozdaniu o 100 stronicach, wydrukowanym nakładem gminy miasta Cieszyna. Komisja budżetowa proponuje następujący podział nadwyżki: na budowę toru kolejowego do elektrowni i rzeźni przeznaczyć dodatkowo kwotę 26.585 zł, na wykończenie sali gimnastycznej przy placu Wolności 17.000 zł, na budowę mostu nad potokiem Sarkandrowcem na Stawowej 12.000 zł, na przebudowę Muzeum miejskiego 9000 zł, na gwiazdkę biednych dzieci 3500 zł, na bezrobotnych 40.000 zł, na zakup pola od Mennarowskiego przy ul. Polnej 14.500 zł, na wymianę rur gazowych 10.000 zł, dla kuchni szkolnych 2000 zł, zwrot do fundacji miejskiej 20.000 zł, do funduszu rezerwowego 37.500 zł. W dyskusji wszyscy mówcy wyrazili zadowolenie z treści sprawozdania, wydanego po raz pierwszy w formie broszury. Pos. Reger żądał podwyższenia kwoty na dożywianie biednych dzieci z 2 na 4 tys. złotych, przyczem w ostrych słowach zaatakowali ogół nauczycieli, którzy w dzisiejszych czasach bodaj najlepiej są sytuowani i rzekomo źle myślą o biednych dzieciach. Mówca przytacza pod słuchaną rozmowę przy choince na rynku, jakoby jeden z nauczycieli miał się ujemnie wyrazić o biednych dzieciach. Niestłusznym atak posła Regera odparli pp. wiceburm. Halfar i Wojnar. Wnioski komisji budżetowej uchwalono. Na wniosek komisji prawniczej po referacie p. Kofina zaopiniowano przychylnie podania konsyjne: Rudolfa Sikory i Józefa Münstra (instalacja elektryczna), Henryka Schläuera (biuro porad), Szaję Rosenfelda (garkuchnia), zaś odmówiono podaniom Rudolfa Hartmanna i Maurycego Elsnera (koncesje szynkarskie). Po referacie p. wiceburmistrza Halfara przyjęto zmianę statutu ubezpieczenia robotników miejskich na wypadek bezrobocia, który został obecnie dostosowany do rozporządzenia ministerjalnego. Do urzędu rozjemczego dla spraw najmu zostali wybrani jako ławnicy: ze strony właścicieli domów pp. Juraszek st., Satara, Mikula, Brzóska, Szuster, Stula, Feitzinger, Reichmann, Lewak oraz Wacławik z Bobrku, ze strony lokatorów pp. Halama, Kofin, Fiala, Pumperla, dr. Gutmann, Apfel, Macura, Chmiel, Grudniewicz, oraz Kłoda z Bobrku. Przewodniczącym urzędu rozjemczego w miejsce ustępującego p. sędziego Grubera został wybrany dotychczasowy zastępca sędzia dr. Szromba, a zastępcą przewodniczącego p. sędzia Majer. Ponieważ członek-revizor Komunalnej Kasy Oszczędności p. Buchta ustąpił, wybrano w jego miejsce p. prof. Jasickiego, tak że komisja rewizyjna kasy składa się z pp. Fiali, Jasickiego i Piwki. Wkońcu odbyło się posiedzenie poufne w sprawach personalnych. Urzędników gminnych Pawła Urbaczkę, Szewczyka i Rudolfa Karetę ustabilizowano, zaś weterynarza Sierscha, lekarza miej-

czas obchodu w lesie w rewirze pomiędzy Olszyną a Kalina, zauważył znanego zawodowego złodzieja i kłusownika Józefa Franię z Aleksandrji pow. częstochowski w czasie, gdy ten zakładał sidła na zwierzynę leśną. Frania na widok leśniczego począł uciekać, a wezwany do zatrzymania uciekał dalej, skutkiem czego gajowy wystrzelił na alarm. Gdy jednak to nie poskutkowało, wówczas gajowy począł go ścigać i w czasie po-

skiego dr. Mentla i kasjera Brewińskiego zemerytowano. Weterynarzem miejskim został mianowany p. Węglorz z Pogwizdowa. Uchwalono też nie wstrzymać funkcjonariuszom miejskim automatycznych awansów w szczeblach, na czem posiedzenie zamknięto. (c)

Z ruchu ludności.

Zarzecze. Dopóki rozporządzenia o rejestracji ludności nie było, zdawało się, że na zapadłych wioskach niema żadnego ruchu ludności, prócz naturalnego tj. urodzin i śmierci. Po wprowadzeniu rejestracji każdego przybysza i wychodźcy, przekonano się, że ruch ludności jest znaczny, że ludność jedna odchodzi drugą przychodzi. Dopóki stosunki były normalne Zarzecze liczyło już przeszło 3.100 dusz. Kryzys jednak spowodował, że przeważnie obcy w znacznej ilości zpowrotem odeszli tak, że liczba ta przy spisie ludności obniżyła się aż do 2.964. W ciągu roku 1932 urodziło się 89, przybyło z innych miejscowości 94 — zmarło 46, odeszło 124, zatem pozostało na rok 1933 — 2977. Przybytek ten wynoszący 14 dusz tj. zaledwie 0,47 proc. nie jest naturalny i spowodowany jest większym odpływem ludzi. Naturalny przyrost wynosiłby 1,45 proc. Cóż mogło spowodować tak znaczny odpływ — wszak różnica urodzeń i zgonów wynosi 43 czyli, że zmarło niewiele ponad 50 proc. w stosunku do urodzin. Powodem tego w pierwszym rzędzie jest to, że gospodarze, którzy mieli obcych służących nie mając dochodu z roli wyzyli się po większej części służby i obchodzą się dziś bez czeladzi, drugie w gminie mieszkało wielu robotników z okolicznych i dalszych miejscowości, a nie mając nigdzie pracy nie mogli liczyć na to, aby przy zapomogach dla bezrobotnych z tutejszej gminy byli jednakowo traktowani, więc odeszli do swoich.

Ciekawe jednak będzie zestawienie w jakim wieku i na co ludzie umierają tutaj. Otóż statystyka wykazuje, że niemowląt umarło 11, dzieci w wieku od 1—10 lat — 6, od 11—20 zmarło młodzieży 1, od 21—30 r. 4 osoby, od 31—40 — 2 osoby, od 41—50 — 4, od 51—60 — 5, od 61—70 — 6, od 71—80 — 5, od 81—90 — 3, a ponad 91 rok życia 1.

Nie zaszkodzi także przytoczyć, jakie choroby nawiedzają ludność i powodują ich śmierć. Najwięcej bo 8 to z powinności — uwiad starczy, zapalenie płuc 8, rak 3, wrzody żołądkowe 4, sercowe 2, gruźlica 3, inne jak grypa, udary, zakażenia krwi 12. Stosunkowo wiele bo aż 6 to nieszczęśliwe wypadki, jak samobójstwo 1, utopienie 2, upadek 1, przejechanie 1 i morderstwo ale w obcej gminie 1.

Nie można pominąć także i tego, że począwszy od roku 1926 liczba urodzin maleje, bo kiedy przed tym rokiem rodziło się blisko 130 dzieci, dziś liczba ta spadła o 43%, ale nic dziwnego, bo też i liczba ślubów zmniejszyła się o 47 proc. Ze liczba nowozawieranych małżeństw zmniejsza się, to jest powodem ogólny kryzys, gdyż przed paru laty było pracy wiele, zarabiali ludzie, mogli się więc żenić; dziś na tę biedę żenić się trudno, bo przysłowie powiada, że gdzie się dwie biedy zbierają, tam wnet trzecia się znajduje.

Miejmy nadzieję, że może z rokiem 1933 zacznie się kryzys zmniejszać, a wtenczas siłą rzeczy wszystko inaczej zacznie się ruszać. Trzeba tylko cierpliwości, a wszystko minie powoli i tak jak dziś wspominamy te lepsze czasy, znów za wolą Bożą będziemy mówili o tej nędzy i biedzie, którą obecnie przeżywamy. — Daj tylko Boże, by ta bieda jak najprędzej utopiła się gdzie w morzu.

Kradzież pieniędzy.

Boronów. Marja Konopowa z Huciska, gmina Boronów, doniosła, że dnia 25 bm. około godz. 15,30, na drodze polnej z Boronowa w kierunku Huciska, za-

Przegląd religijny.

Prace nad zabezpieczeniem fundamentów Bazyliki w Wilnie.

Dnia 22 bm. na plac robót przy Bazylice przybyli: JE. ks. arcybiskup Jalbryzkowski, p. wojewoda Beczkowicz, Komitet Ratowania Bazyliki z JE. ks. biskupem Michalkiewiczem na czele, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i prasy dla stwierdzenia wyników próby kontrolnego odwiercania rdzenia jednego z pali betonowych założonych pod portykiem bazyliki. Dokonano wiercenia do głębokości 6,33 mtr. Wydobyty rdzeń pala wykazuje, że beton we wszystkich przekrojach jest jednolity i odpowiedniej jakości, co daje całkowitą gwarancję mocy i wytrzymałości. Wobec tego komisja techniczna uznała wyniki próby za zupełnie zadawalniające.

Stolica ku czci świątobliwej Wandy Malczewskiej.

W niedzielę 22 b. m. w Filharmonii warszawskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci świątobliwej Wandy Malczewskiej pod wysokim protektoratem JEm. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego i ks. biskupa Kazimierza Tomczaka, sufragana łódzkiego. Akademię poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godz. 10 rano, celebrowane przez ks. metropolitę Kakowskiego. Po zagajeniu przez ks. Wł. Jakowskiego dłuższy referat o świątobliwej Wandzie Malczewskiej wygłosił JE. ks. biskup Kazimierz Tomczak, podkreślając przedewszystkiem jej głęboką religijność, patriotyzm i ukochanie ludu polskiego. Zkolei nastąpiła bogata część koncertowa, w której m. in. wystąpił chór chłopców pod dyr. ks. prof. H. Nowackiego, orkiestra tramwajów miejskich, prof. Kazimierz Witkomirski, p. Z. Szczuka-Wojnowska i t. d. Na estradzie ustawiły się barwne rzędach delegacje stowarzyszeń katolickich ze sztandarami, a w loży zasiadli J. Em. ks. kardynał Aleksander Kakowski, ks. nuncjusz Franciszek Marmaggi, ks. arcybiskup Ropp, ks. biskup Szlagowski, ks. biskup Tomczak oraz przedstawiciele kapituły katedralnej. Sala Filharmonii była przepelniona po brzegi.

B. więzień wysp Sołowieckich.

Do Łucka przybył na dłuższy wypoczynek po przebytych męczarniach ks. Bazyli Stysło, który ma poza sobą 5 lat spędzonych na wyspach Sołowieckich. Ks. Stysło ma objąć po wypoczynku jedną z placówek na terenie diecezji łuckiej.

Wzrost szkół wyznaniowych w Niemczech.

Wbrew powszechnym twierdzeniom, że w Niemczech szkoły wyznaniowe coraz bardziej tracą popularność na rzecz szkół symultanistycznych, można stwierdzić, że w wielu okolicach stosunek ten przedstawia się wprost przeciwnie. Jak podaje „Katholische Kulturkritik“, w Monachium np. liczba zwolenników szkół symultanistycznych z 23,6% w r. 1920 zmalała do 17,17% w roku ostatnim, natomiast zastęp zwolenników szkoły wyznaniowej wzrósł w tym samym okresie czasu z 76,4% do 82,29%.

Pierwszy biskup Guyany.

Ojciec święty mianował ostatnio o. Gourtet ze Zgromadzenia Ducha św., dotychczasowego proboszcza katedry św. Dionizego w Reunion biskupem Cayenne. Jest to pierwszy biskup w Guyanie.

Stulecie pisma katolickiego w Szwajcarii.

W tych dniach organ biskupów i katolickiego duchowieństwa Szwajcarii, „Schweizer Kirchenzeitung“, rozpoczął setny rok istnienia. Jest to najstarsze pismo katolickie w Szwajcarii, znane powszechnie ze swej nieustraszonej odwagi w obronie zasad nauki katolickiej.

czepił ją nieznanemu mężczyźnie i z okrzykiem „daj pieniądze“, rzucił się na nią. Następnie uchwycił ją za szyję i począł ją dusić. W czasie szamotania Konopowa upuściła torebkę, którą sprawca podniósł, skradł z niej monetę 10-złotową, poczem torebkę porzucił i zbiegł w kierunku Boronowa. Sprawca był w wieku około 20 lat. (l)

Listy naszych Czytelników.

Z zebrania Z. O. K. Z.

Ochojec. W dniu 22 bm. miejscowe koło Z. O. K. Z. w Ochojcu urządziło swe miesięczne zebranie w lokalu tamtejszej szkoły. Zebraniu przewodniczył p. prezes Kozłowski. Po odczytaniu protokołu z ub. zebrania, p. nauczycielka Drabkówna wygłosiła odczyt ilustrowany przezroczami o powstaniu styczniowym. Kolei delegaci na zjazd obwodowy w Mikołowie i zjazd okręgowy w Katowicach złożyli sprawozdania z przebiegu zjazdów; p. prezes złożył sprawozdanie finansowe i organizacyjne z gwiazdki urzędowej dla dziatwy szkolnej oraz omówiono program uroczystości, która odbędzie się 12 lutego z okazji pięćciolecia istnienia miejsc. koła Z. O. K. Z. Również zarząd koła referował zebranym przebieg starań o to, aby D. K. P. nakryła hałę przystanku kolejowego w Ochojcu. (p)

Walne zebranie kolumny sanitarnej.

Wielkie Hajduki. Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu można było wywnioskować, że praca O. K. S. ubiegłego roku była bardzo energiczna. Pod sprężystym kierownictwem prezesa p. Alojzego Soballi, członkowie starali się prześcigać w pracy dla dobra kolumny. Członkowie uznając pracę p. Soballi, wybrali go ponownie jednogłośnie swoim prezesem. O naprawdę sprężystej pracy świadczy najlepiej to małe zestawienie: Ćwiczeń polowych odbyto 3, wypadków nieszczęśliwych, załatwionych przez miejscową kolumnę 230, z tego 35 transportów. Godzin służbowych w całym roku we własnym pogotowiu obok dworca naliczono 6436½. Członków czynnych liczy kolumna 45. Zaznaczyć należy, że praca zarządu w ubiegłym roku była nader trudna ze względu na fatalne położenie gospodarze. Skład nowego zarządu przedstawia się jak następuje: I. prezes Alojzy Soballa, II. prezes Franciszek Halacz, I. sekretarz Antoni Sodzawiczny, II. sekretarz Wilhelm Sklorz, skarbnik Emanuel Bibel, komisja rewizyjna: Józef Tamfal i Jan Wisiorek, zawiadowcy materiału: Franciszek Sośnik i Edmund Jeszónek. W skład sądu koleżeńkiego weszli: Wojciech Pietrzyk, Maksymilian Szczakiel i Augustyn Maksara. Na specjalną uwagę zasługuje dzielna i wytrwała współpraca p. dr. Mierzowskiego, który już od kilku lat opiekuje się kolumną, służąc nie tylko radą, lecz także i pomocą w wyszkoleniu członków.

Członkowie kolumny tą drogą składają p. dr. Mierzowskiemu najserdeczniejsze podziękowanie, prosząc o dalszą opiekę i współpracę. (s)

Walne zebranie Związku Rezerwistów.

Wielkie Piekary. Walne zebranie Zw. Rezerwistów Rzplitej Polskiej koło W. Piekary odbyło się 22 bm. o godz. 14 w lokalu p. Knopa. Na wstępie zajmujący referat na temat „Wychowanie państwowe i polityka państwowa, w stosunku do sąsiadów“ wygłosił referent p. Knejski. Referat ten przyjęto przez zebranych w liczbie około 200 członków licznymi oklaskami. Z kolei zabrał głos prezes por. rez. p. Stanuch, określając zebranym w krótkich zarysach dotychczasową działalność związku. W roku ubiegłym zdołano zrzeszyć w związku przeszło 200 członków czynnych, ponadto staraniem i wysiłkiem zarządu utworzono własną orkiestrę, kółko śpiewackie, sekcję teatralną i oświatową. Dla członków koła zorganizowano również kursy języka polskiego i pisowni tudzież kursy w zakresie 8-klasowej szkoły powszechnej. Urządzono także różne imprezy dochodowe, wykłady, odczyty, wieczornice, akademie, przedstawienia teatralne itd. Za gorliwe poparcie i pomoc dziękowano miejscowym władzom, p. nac. gminy Pudlikowi i ks. prałatowi Pucherowi. Na jesienne ćwiczenia polowe w okolicy Chropaczowa stawiło tu, koło 1 kompanię w komplecie, 1 kolumnę sanitarną oraz oddział cyklistów. Przystępując do następnego punktu porządku obrad, ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum jednogłośnie. Przy wyborach do nowego zarządu zostali wybrani ponownie: jako prezes por. rez. p. Stanuch, sekretarz p. Brunon Cisek, skar-

bnik p. Wojciech Piec. Odśpiewaniem „Nie damy ziemi skąd nasz ród“ zakończono zebranie o godz. 17. (s)

Przebieg walnego zebrania Związku Powstańców Śląskich.

Zory. Grupa gliwicko-toszecka Zw. Powstańców Śl. urządziła dnia 22 stycznia 1933 r. o godz. 16 walne zebranie. Na zebraniu byli obecni deleg. zarządu powiat. pp. Borgel i Czoch. Marszałkiem zebrania walnego obrano p. Borgla. Po załatwieniu kilku spraw przemówił do zebranych p. Czoch na tematy aktualne, wspominając o roli jaką spełniali powstańcy i jaką obecnie odgrywają. P. Borgel omówił następnie sprawę zarobków. Po sprawozdaniach członków starego zarządu, udzielono zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego. Nowy zarząd ma następujący skład: prezes — Alojzy Wydra, zastępca — Jan Sonek, sekretarz — Alojzy Ci-mała, zastępca sekr. — Papierok, skarbnik — Paweł Szafarczyk, przodownik — P. Sonek. Komisję rewizyjną tworzą: Zagola, Pawlas i Murek. Nowoobрани prezes przemówił do zebranych, prosząc o współpracę, potem odczytał rezolucję protestującą przeciwko bezczelnemu wy-stąpieniu posła niemieckiego Panta, oraz domagającą się, by w sklepach i na targach sprzedawcy zwracali się do kupujących w języku polskim, a nie po niemiecku. Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Po wolnych głosach, w których niektórzy powstańcy wypowiedzieli swoje słuszne żale, zebranie zamknął p. prezes Wydra hasłem „Cześć Ojczyźnie!“ (r)

Walne zebranie tow. gimn. „Sokół“.

Krywałd. W sobotę, 21 bm., odbyło się w kasynie fabrycznym walne zebranie tow. gimn. „Sokół“. Zebranie zajął przewodniczący p. inż. Wierzbicki, poczem oddał przewodnictwo delegatowi okręgu, p. Knapczykowi z Rybnika. Ze sprawozdań poszczególn. członków zarządu widać, że w gnieździe krywałdzkim pracowano w ub. roku sprawozdawczym intensywnie. Prezesowi gniazdo krywałdzkie zawdzięcza nie tylko swój rozrost, lecz także fakt wybudowania wspaniałego boiska, na które zlatują się co roku towarzysztwa sokołe z całego województwa śląskiego i nawet gniazda z poza Śląska. Krywałd stał się w ostatnich latach pewnego rodzaju uczelnia dla Sokolów z okolicy i dlatego też członkowie zarządu muszą się wysilać, by ta uczelnia stała na należyłym poziomie. Ku temu kroczy gniazdo, a szczególnie zarząd jest świadom swojej roli, jaką odgrywa w organizacji sokołej. Niewątpliwie rok obecny i w tej dziedzinie da lepsze rezultaty aniżeli lata ubiegłe. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi zarządzone przerwy w celu porozumienia się co do przyszłego składu zarządu. Ponieważ ustępujący prezes p. inż. Wierzbicki kategorycznie odmówił przyjęcia stanowiska prezesa z powodu nawału pracy na wyższych stanowiskach w hierarchii sokołej i innych organizacjach, przeto odstąpiono od jego kandydatury i wybrano jednogłośnie prezesem p. inż. Her-tyka, I. wiceprezesem p. Rzepczyka, II. wiceprezesem p. Szczesia. Pozatem wybrano celem uzupełnienia zarządu jeszcze 5 osób. Po 5-godzinnych obradach zakończono walne zebranie. Nowy zarząd, któremu swej pomocy nie odmówi p. inż. Wierzbicki, niewątpliwie pokona wszelkie trudności i podniesie gniazdo swe na jeszcze wyższy poziom, wychowując młodzież w karności dobrowolnej i obowiązkowości dla dobra ruchu sokołego z pożytkiem dla naszej Ojczyzny. (r)

Ruch kulturalno-społeczny w Ornontowicach.

Ornontowice. O naszych Ornontowicach nikt nie chce jakoś napisać; myślałby kto, żeśmy ogólnym kryzysem przynębili i że całą nadzieję w lepszą przyszłość pogrzebaliśmy. Jednakowoż tak nie jest; pomimo że na naszą miejscowość, liczącą 3.049 mieszkańców, mamy 297 bezrobotnych zarejestrowanych, a drugie tyle młodzieży dorosłej niezarejestrowanej jako bezrobotnych, to mimo tego przynębiającego wrażenia, ruch pracy społecznej w różnych

organizacjach i stowarzyszeniach okazuje swoją żywotność. Pracuje dobrze w swoich zadaniach Zjedn. Zaw. Polskie górników, Zw. Inw. Woj. i Związek Inw. Górn., dalej Stow. Młodz. Polskiej, Kongregacja Marjańska, Z. O. K. Z., Zw. Powst. Śl. i Zw. Rolników. Pochwały godna jest współpraca naszej miejscowej inteligencji w niektórych z powyżej wymienionych stowarzyszeń. Nasz 67-letni przew. ks. prob. Grunt zachwyca nas swoją znakomitą wiedzą w zakresie gospodarstwa rolnego, ogrodniczego i hodowlanego; bardzo wiele pożytku z jego cennych wskazówek odnieśliśmy. Przew. siostra Inocencja, nauczycielka tu-tejszej ochronki, potrafi nas od szeregu lat swoimi wychowankami przedszkolnymi, tak pięknie zabawić na scenie przedstawieniami, że cała ludność z zapalem śpieszy na te, tak cenne widowiska i podziwia nadzwyczajne zdolności wychowawcze siostry.

Miejscowe nauczycielstwo (prócz pracy w związkach) postanowiło odegrać sztukę sceniczną „Jasełka“. W niedzielę 22 b. m. przy zapelnionej po brzegi sali odegrało grono nauczycielskie tę sztukę, której czysty zysk przeznaczono na urządzenie gwiazdki dla ubogiej dziatwy szkolnej. Zrozumiało społeczeństwo ornontowskie potrzebę tej pomocy w tak nader ciężkim czasie, jaki ludność przeżywa, a na czem najwięcej cierpi młode pokolenie. Dzięki dobrze obmyślanej organizacji przez p. kier. szkoły (który postąpił według „złotej myśli“ St. Lubomirskiego, która mówi: „Żadna sprawa nie jest dobrze poczęta w samej rzeczy, która nie jest wrzód ukończona w myśli“), udała się akcja nadzwyczajnie i przyniosła wielki dochód. Przyczyniła się do tego bardzo współpraca członków rad rodzicielskich, którzy sprzedawali, idąc od domu do domu, bilety na przedstawienie.

Ze swego zadania, mającego za cel obdarzenie tego roku dużo więcej dzieci niż w latach ubiegłych, wywiązało się nauczycielstwo i rady nauczycielskie nadzwyczajnie, bardzo dobrze wypadło samo przedstawienie odegrane przez grono nauczycielskie i dobranych do kompletu amatorów. Jako rodzice wyrażamy więc tą drogą wszystkim, którzy ofiarowali swoje dobrowolne składki, więc: wiel. ks. prob. i dziekanowi z Bełku, miejscowemu ks. prob. Gruntowi, nauczycielstwu, pp. kupcom i wielu innym ofiarodawcom nasze staropolskie: „Bóg zapłać!“ Cała ta ofiarność społeczeństwa niech wam będzie pobudką, wzmacniającą nadzieję w przetrzymaniu tego tak fatalnego w swoich skutkach kryzysu. Rodzice.

Pomyślny rozwój S. M. P.

Dziedzice. Tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej nie zostaje w swym rozwoju w tyle, lecz stale postępuje naprzód, o czym świadczy najlepiej następujące sprawozdanie: Stowarzyszenie liczy obecnie 53 członków czynnych, 17 kandydatów, 20 członków patronatu, 20 członków wspierających i 3 członków honorowych. Zebrana plenarnych urządzono 13, oprócz tego 5 pogadankowych. Na zebraniach tych wygłaszano referaty, 2 z obrazami świetlnymi, zawsze treści religijnej i naukowej, oprócz tego druhowie wygłaszali na każdym zebraniu deklamację. Bardzo uroczysto obchodzono też święto swego patrona św. Stanisława Kostki, urządzono wycieczki do sąsiednich stowarzyszeń, drużyny lekkoatletyczna i koszykówka brały czynny udział w zawodach bądź to miejscowych czy to zamiejscowych. S. M. P. tutejsze posiada własne orkiestry smyczkową i detę, które się dosyć pomyślnie rozwijają, tak że zyskały sobie przychylną opinię słuchaczy. Druhowie wolny czas zimowy spędzają na grach pokojowych, jak szachy, gra ta szczególnie cieszy się powodzeniem; następnie staraniem członka patronatu p. Woźniaka, zakupiono „Ping-pong“, tak że druhowie mają i tutaj pole do popisu, które napewno należy wykorzystywać. Dużo też chwil miłych i pożytecznych spędzają na czytaniu książek z własnej biblioteki, posiadającej 421 tomów, z której przeczytano ogółem 1020 książek. Jest to znakiem, że druhowie zrozumieli prawdziwe zna-

Uczczenie bajkopisarza.



Ku czci słynnych dwóch braci bajkopisarzy Grimmów postawiono w ich miejscu rodzinnem charakterystyczny pomnik. Widzimy go na naszym obrazku.

czenie czytelnictwa. Dochodu w ub. r. było 3.550.32 zł., rozchodu zaś 3.510.37 zł., saldo 39.95 zł. Cały majątek wynosi 10.834.36 zł. Na walnym zebraniu w dniu 15 stycznia udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrano nowy jak następuje: prezesem jednogłośnie byłego prezesa Buckiego Franciszka, wiceprezes i zelator Hoder Leon, sekr. Matloch Oskar, zast. Tomica Józef, skarbnik Czorny Józef, zast. Paszek Franciszek, gospod. Lubecki Ludwik, zast. Stanowski Bolesław, bibliot. Górecki Emanuel, nac. sportu Bucki Józef, zast. Gut Alojzy. Do miłego obowiązku poczuwa się także stowarzyszenie złożyć tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie, przew. ks. patron. Józefowi Ochodkowi, który swą pracą i objęciem zyskał sobie przywiązanie młodzieży, p. Krzusiowski Franciszkowi, p. Woźniakowi, wszystkim członkom patronatu i wspierającym, którzy nie szczędzili trudu i zawsze służyli radą czy to pomocą finansową stowarzyszeniu, i zawsze czuwali nad jego rozwojem: „Bóg zapłać“. Tak i w tym roku stowarzyszenie wyraża szczerą nadzieję, że życzliwa opieka otaczać go będą, a wspólna praca chętniej młodzieży i życzliwego społeczeństwa przyniesie pożądany pożytek Bogu i Ojczyźnie. (c)

Z walnego zebrania koła L. O. P. P.

Zebrzydowice. Niespełna 10 miesięcy upłynęło od założenia u nas koła miejscowego L. O. P. P.-u., ale mimo krótkiego czasu poszczycić się może to młode towarzystwo tak poważnym dorobkiem, że wyteżona praca zarządu z p. Huczalą jako prezesem na czele, ofiarność i współpraca wielu członków zasługują na podziw i pochwałę. W niedzielę 15 stycznia odbyło się walne zgromadzenie, które rozpoczął p. radca dr. Zagóra interesującym referatem o gazach bojowych, połączonym z ich pokazem. Widzieliśmy niewinnie wyglądające płyny (roztwory gazów) i proszki, których zadaniem jest wturcie ludzkości. Podał też p. referent sposoby zabezpieczenia się przed temi gazami. Za referat i stałą opiekę nad naszym kołem składamy serdeczne podziękowanie. Sprawozdanie, to szereg bardzo pięknych cyfr: Dochód 1570 zł. z tego przeszło 1500 zł przekazano komitetowi powiatowemu, 5 odczytów z latarnią projekcyjną, 3 wykłady, 1 akademie, 2 zabawy, 1 festyn, 1 pokaz obrony przeciwlotniczej, 345 członków. Suche cyfry, lecz wymowne: widać w nich wiele pracy. Wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Huczala Al. prezes, Al. Gruszka zast. prezesa, J. Płonka sekretarz, Fr. Węglarz skarbnik, Szweida, Chromik, Swaczyna, Szubra i Piskiewicz. Nowy zarząd, bardzo zresztą podobny z twarzy i figur do swego poprzednika, zakreślił sobie dalekie i wielkie cele pracy w nowym roku. Cześć pracy! (c)

Sluchacz i widz.

Sport to zdrowie!

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

W czasach obecnych jesteśmy świadkami niezwykłego rozwoju wszelkich rodzajów sportu. Głównie, zależnie od upodobania publiczności, a tem samym silniejszego poparcia finansowego, ten czy innych rodzaj sportu rozwija się silniej albo też słabiej. Oczywiście jest to zgodne z logiką, gdyby nie pewne „ale”. Oto sport traktuje się nie jako środek, mający na celu zahartowanie ciała i uczynienie go odpornym na działanie różnych chorób, ale jako pewnego rodzaju zawód ludzi wybranych, których to ludzi darzy się nazwami: fenomenalny rekordzista, najsilniejszy, geniusz sportowy i t. p. To o ile chodzi o samych sportowców, a inni ludzie?

Nie wszyscy ludzie lubują się w rzeczach pięknych! Tak jest i w sporcie! Sporty, które rzeczywiście przynoszą zdrowiu korzyści, są najmniej propagowane. Czyżby ludzie nie umieli odróżnić dobrego od złego? Widocznie tak jest!

Można tu oczywiście mówić tylko o ludności tutejszej, choć gdzieindziej też nie o wiele lepiej sprawa się przedstawia a może nawet gorzej. Widząc, które to sporty są najpopularniejsze, dochodzimy mimowoli do śmiałego wniosku, iż ludzie zaczynają lubować się w sportach najbardziej brutalnych i niebezpiecznych! **Boks i piłka nożna!** Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie znów pewne „ale”. Mianowicie, od czasu do czasu czyta się o wypadkach ciężkiego poranienia, a nawet tragicznej śmierci na boiskach sportowych i ringach bokserkich. Czy wiadomości takie są miłe? Przeciwnie, wywołują one w nas wzburzenie przeciw tym, którzy ponoszą bezpośrednio albo pośrednio winę takiego wypadku. Tłumaczenia, dochodzenia to sprawy drugorzędne! Nas one nie obchodzą.

Nam chodzi o co innego! Nie może być żadnych wypadków śmierci przy **wszelkim rodzaju sportach, bo nie wolno nikomu lekomyślnie narażać życia.** Bo cóż za ironia: **Sport to zdrowie i trupy!** Przez ten sport można znaleźć śmierć, albo też pozostać kaleką do końca życia.

Oto przykład: W jednym tylko artykule „Przeglądu Sportowego” z dnia 18 stycznia b. r. znalaziono takie sobie niewinne zdanie: „Na ringu było za dużo krwi...”, dalej czytamy, że jakimś bokserowi (Garnczarek) „lekarz kazął przerwać walkę z powodu rany oka”, a wreszcie, że jakiś łodzianin „zrobił właściwie masakrę z warszawianina, który zalany krwią...”. Chyba wystarczy. Czyżby ludzie tak nisko upadli, iż koniecznie muszą nasycać się widokiem krwi?... Smutne, ale prawdziwe.

Drugi przykład: Na jednym z ostatnich meczów piłkarskich, jeden z widzów, wzburzony brutalną i ostrą grą piłkarza, uderzył go łaską po plecach, by ten się opamiętał na przyszłość. Taki sposób zwracania komuś uwagi na jego błędy, jest oczywiście niedopuszczalny, ale widocznie człowiek, który zwrócił graczowi tę „bolesną uwagę”, nie mógł już długo przysłuchiwać się tej niekulturalnej grze.

Przykłady te nie są wcale odosobnione! Są one jedne z wielu i to najnowsze! Sport to zdrowie!... Ale nie w ten sposób pojęty, jak obecnie!

Drugą sprawą niemniej ważną jest „wyścig za rekordami”. Rekordomanja. I znów „sport to zdrowie”, bo utarło się już twierdzenie, iż im lepszy osiąga się wynik np. w biegu, tem lepsze posiada się zdrowie. A nie zawsze tak bywa, bo iluż to właśnie biegaczy posiada powiększenie serca! Wszelkie atuty za „rekordomanją” nie wytrzymują krytyki. Czyżby tylko „rekordziści” posiadali rzeczywiście doskonałe zdrowie, a my zwykli śmiertelnicy, bez dodatku: rekordzista sportowy, a nawet nie będąc sportowcem, czy jesteśmy niedołęgami?... Marnie wyglądałoby społeczeństwo, gdyby zdrowymi byli tylko sportowcy.

Owszem, **popierajmy sport, ale ten, który przynosi rzeczywiście korzyści dla zdrowia!** Sport nie może być czynnikiem, który przez nieetyczne i niekul-

turalne metody doprowadza do upadku własnej kultury i godności człowieka.

Złe mogłyby być zrozumiane te słowa, dlatego podkreślamy, że młodzież zajmując się sportem, czyni to jako naturalną w jej wieku potrzebę wyładowania swego temperamentu i żywiołowości. Dajmy jej jednak możliwość uprawiać

taki sport, aby był on korzystny nie tylko dla ciała, ale i duszy, żeby sport ten nie wypaczał jej charakterów. A starsi, chociażby już tylko w trosce o tę młodzież, powinni unikać wszelkich sportów, które poniżają godność człowieka, a przeciwnie wywołują u niego różne zwierzęce instynkty. Fr. J. K.

Ważne dla pensjonistów

uprawnionych do świadczeń pensyjnych niemieckich bractw górniczych.

Dyrekcja Spółki Brackiej w Tarn. Górach pisze:

Od 9-ciu lat, począwszy od roku 1924, niemieckie bractwa górnicze nie płacą świadczeń pensyjnych dla uprawnionych zamieszkujących w Polsce. W miejsce tych świadczeń Spółka Bracka płaciła przez cały ten czas bez zobowiązania prawnego z własnych środków zasiłki zastępcze, ponosząc na ten cel wydatek przeszło 9.500.000 zł. Obecnie Spółka Bracka znalazła się w takim położeniu, że brak jej pokrycia nawet na własne zobowiązania, wobec czego nie może nadal płacić wspomnianych wyżej zasiłków zastępczych za okresy ubezpieczenia przebyte w niemieckich bractwach górniczych. Z tego powodu zarząd Spółki Brackiej stanął wobec konieczności wstrzymania wypłaty tych zasiłków i powziął w tej mierze na swem posiedzeniu z dnia 19 stycznia br. następującą uchwałę:

„Wobec braku pokrycia na ustawowe zobowiązania S-ki Brackiej wstrzymuje się z końcem lutego br. wypłatę wszystkich dobrowolnych zasiłków, udzielanych za okresy ubezpieczenia w niemieckich bractwach górniczych. — Przedmiotowe uchwały zarządu z dnia 17 października 1923 r., 6 marca 1924 r., 27 czerwca 1924 r., 24 kwietnia 1925 r., 15 kwietnia 1926 r., 10 lutego 1928 r., 20 czerwca 1929 r. i 21 stycznia 1932 r. uchyla się”.

W wykonaniu powyższej uchwały zostanie z końcem lutego br. wstrzymana wypłata wszystkich zasiłków zastępczych, udzielanych dotąd przez

Spółkę Bracką w miejsce pełnych pensyj lub w miejsce udziałów niemieckich bractw górniczych w świadczeniach pensyjnych, a mianowicie zostanie wstrzymana wypłata:

1. zasiłków udzielanych inwalidom Gliwickiego Bractwa Górniczego (Ober-schlesische Knappschaft Gleiwitz) ustanowionym po 30 czerwca 1922 r. (udzielanych w miejsce pełnej pensji inwalidzkiej tegoż bractwa).

2. zasiłków udzielanych wdowom i sierotom pozostałym po wspomnianych wyżej inwalidach lub po członkach Gliwickiego Bractwa Górniczego, zmarłych po 30 czerwca 1922 r. (udzielanych w miejsce pełnej pensji wdowiej wzgl. sieroczej tegoż bractwa).

3. zasiłków udzielanych inwalidom Spółki Brackiej za okresy ubezpieczenia pensyjnego przebyte w jakimś niemieckim bractwie górniczym (udzielanych w miejsce udziału zobowiązanego bractwa niemieckiego).

4. zasiłków udzielanych wdowom i sierotom Spółki Brackiej, pozostałym po inwalidach lub członkach Spółki Brackiej, za okresy ubezpieczenia pensyjnego przebyte przez zmarłego męża wzgl. ojca w jakimś niemieckim bractwie górniczym (udzielanych w miejsce udziału zobowiązanego bractwa).

Wypłata ostatnich zasiłków nastąpi pod koniec lutego za miesiąc luty br.

O powyższej uchwale został powiadomiony Pan Wojewoda Śląski i Pan Marszałek Sejmu Śląskiego celem ewtl. przejęcia tych zasiłków na Skarb Śląski.

Jubileuszowe otwarcie Bramy Świętej.

Wiadomo już, że 2 kwietnia br. Ojciec św. otworzy Bramę św. w bazylice św. Piotra, wspaniałym obrzędem jubileuszowym, oraz, że uroczysty obchód dziewiętnastego stulecia Męki i Śmierci Zbawiciela odbędzie się z niewidzianą jeszcze okazałością. Nie ustalono jeszcze dotąd porządku ceremonij kościelnych, stanowiących najbardziej charakterystyczną cechę nowego roku świętego. W kołach watykańskich mówią o wielkiej procesji eucharystycznej, któraby od św. Piotra udała się do bazyliki św. Jana, kościoła — macierzy Rzymu — co zresztą potwierdzają jakby słowa Papieża, wypowiedziane przy ogłoszeniu Roku Jubileuszowego. Ołbrzymie tłumy będą zatem bezwzględnie obecne przy otwarciu Bramy św. i uroczystych kanonizacjach i beatyfikacjach, jakie odbędą się w trzech różnych okresach, w bazylice watykańskiej.

Otwarcie św. Bramy nie sięga najstarszego roku jubileuszowego ogłoszonego przez Bonifacego VIII — a opisanego przez Dantego w jego Nieboskiej Komedji. Zebrało się wówczas w Rzymie przeszło 400 tysięcy pielgrzymów z całego świata, co — jeśli się zważy na rozmiary Rzymu w XIII wieku i ówczesne środki komunikacyjne — wydaje się wprost nieprawdopodobnym, by tylu ludzi można było pożywić i pomieścić w stolicy państwa kościelnego. Jubileusz Bonifacego VIII jest najsławniejszym w historii. Ten jednak, który ustalił obchód dotąd obowiązujący, odbył się w r. 1500 na mocy rozporządzenia papieża Aleksandra VI. Papież Borgia ustalił „otwieranie Bramy Świętej” w latach uroczystych jubileuszów i on pierwszy 3-krotnym uderzeniem srebrnego młotka o ścianę cegieł otworzył przejście dla siebie, kardynałów i wszystkich wiernych obecnych przy ceremonji. Równocześnie — tak jak ongiś — trzech kardynałów specjalnie przez

Ojca św. wydelegowanych, otwierają Bramy święte w patriarchalnych bazylikach św. Jana Laterańskiego, św. Marii Maggiore i św. Pawła, gdzie uroczystość odbywa się w taki sam sposób, jak w bazylice św. Piotra.

Anegdoty.

Zmienność opinii.

Generał Chłopicki należał do najgłośniejszych wojskowych polskich na początku dziewiętnastego wieku. Podziwiano jego męstwo, twardość jego charakteru, imponowała jego nieprzystępność, mrukliwość, powtarzano niektóre jego odzywki, opryskliwe nawet w rozmowie z wielkim księciem Konstantym. Ale bywało też i tak, że się przestawał podobać rodakom, a wówczas padały pod jego adresem uszczypliwości mocno złośliwe, sztycherce i nawet obelżywe. Po przegranej polskiej w r. 1831, krążył o Chłopickim wierszyk w licznych odpisach, a brzmiał, jak następuje:
W szkole Napoleona pół życia przepędził,
Walcząc za obce bogi, krwł swojej nie szczędził.
Gdy ojczyzna powstała o swą dawną postać,
Miał pole zostać wielkim, lecz wolał kpeć
zostać...

Zbyt po niemiecku.

Warto przypomnieć ten charakterystyczny drobiazg historyczny: Gdy Adolf, hrabia Nassauski, został wyniesiony na cesarstwo, wysłał do Filipa, króla Francuzów, obelżywe pismo, pełne aż śmiesznych pogroźek. Filip zlecił kurjerowi piśmienną odpowiedź w dwu słowach. Na arkuszu papieru wypisał dużymi literami: „Zbyt po niemiecku”. — Szkoda, że zmarły Briand nie przypominał tej korespondencji zmarłemu ministrowi Stresemannowi, kiedy ten w Genewie walił pięścią w stół na posiedzeniu Ligi Narodów, dialogując po nassausku z arcyspokojnym ministrem Zaleskim.

Jerzy Kossowski.

Nawrócony grzesznik.

Zdarzyło się raz tak, że chcąc w zupełnej ciszy skończyć dawno zaczęta powieść, uciekłem z Warszawy na „zabitą deskami” wieś na Podkarpaciu, gdzie w krótkim czasie nawiązałem przyjazne stosunki ze swymi sąsiadami, między innymi z dróżnikiem Stankiem, który, jak się dowiedziałem, był zapalonym radioamatorem.

Zapraszał mnie często mój nowy znajomy na posłuchanie radja do swej niedalekiej chaty, ale nie miałem nigdy zbytnej ochoty iść tam, aby zakładać słuchawki na uszy i wysłuchiwać takiej czy innej muzyki, czy też takiego czy innego odczytu. Nie byłem nigdy zwolennikiem radja.

W dniu 23 grudnia spotkałem na drodze dróżnika Stanka. Ukłonił mi się od niechcenia i już chciał przejść obok mnie, gdy go sam zaczepiłem.

— Dokądże to, panie Stanku?
— Do Korczyny idę, bom tam dał akumulatory do ładowania.

— A do czego panu potrzebne akumulatory?

— Jak to?! — zdumiał się Stanku. — Przecież do mojego radja. Przecie na wigilię musi mi radjo grać. Tożby się dzieciaki zapłakały! — i poszedł szybko do Korczyny, odległej przeszło siedem kilometrów, nie bacząc, że droga była bardzo ciężka, bo śnieg leżał nie tylko po rozpadlinach i roztopach, lecz i drogi zawałił a przytem wiatr dał pas-kudny.

Było już zupełnie ciemno, kiedyśmy siedli do wigilii z moimi gospodarzami. Skromna to była, prosta chłopska wieczerza; jedliśmy we trójkę gaworząc ze sobą półgłosem, tak jakbyśmy się bali zmacić świąteczną ciszę. Pajorowie zachowali prawie wszystkie zwyczaje swych ojców, dzielili się więc wigilijnem jedzeniem ze swoją chudobą, nie zapominając nawet o psie, wiernym łasicuchowym stróżu. Około godziny szóstej usłyszeliśmy, że ów Bryś jakoś mocno naszczekuje. Wyszedł więc Pajor do sieni, by zobaczyć, kogo to w świętą noc Bożia prowadzi i za chwilę powrócił z dróżnikiem Stankiem.

— Pochwłony... Daj Boże wszystkiego najlepszego... — mówił dróżnik, otrzepując z progą kożuch ze śniegu. Ja tu przyszedłem, panie pisarzu, zwrócił się do mnie, bo chyba mi teraz już nie odmówicie... Przyszedłem, żeby was prosić do nas na wigilię, moja baba czeka z jedzeniem, bo my wiedzieli, że Pajorowie wcześniej jedzą.

Począłem się wymawiać, że przecie już nie potrafię nic więcej przelknąć, że to przecie moi gospodarze nakarmili mnie, mało powiem, do syta, ale nic nie pomogło. Musiałem się odziać w kożuch i poszedłem. Już na gościńcu doszły mnie dźwięki jakiejś dziwnej muzyki. Przystanąłem i słuchałem, przypuszczając, że to może złudzenie, gdyż zawiewa nie ustawała ani na chwilę. Ale nie. Słuch mnie nie mylił. Tak. To była muzyka.

— Słyszycie, panie Stanku — zwróciłem się do dróżnika. — Coś tu gdzieś gra.

— To u mnie radjo — odparł Stanku z wielką dumą w głosie.

Weszliśmy do chaty. Przywitałem się z żoną Stanka, pogłaskałem po głowie troje blondasów, niebardzo oniesmielonych widokiem „nieznanego pana z miasta”. I usiadłem razem ze wszystkimi do wieczerzy. Stanku zamknął aparat z chwilą, gdy tylko wszedłem do chaty. Stankowa podała oplatki, przelaliśmy się niemi, a potem byłem zmuszony jeść wszystko, co tylko mi podano. Kiedy się wymawiał, dowiedziałem się, że jeżeli nie będę jadł, zaszko-dzę dzieciom i chudobie. A kiedyśmy skończyli się pożywiać, Stanku zapalił na drzewku świeczki i zaczął majstrować coś koło radja. Póty kręcił, póty szukał, aż znalazł. Z głośnika popłynęły czyste tony kolendy. I wtedy Stankowa i Stanku, i ich dzieci poczęły śpiewać także. Po niedługiej chwili i ja przyłączyłem się do chóru.

I od tej chwili, wiecie państwo, nawróciłem się. Lubię radjo. Lubię i uznaję, i rozumiem, jaką rolę może i powinno odegrać, w małej, chłopskiej chatce.

Na wszystko byli przygotowani.



Od czasu do czasu niepokoi społeczeństwo niemieckie wiadomości o odkrywaniu przez policję niemiecką tajnych składów broni czy to hitlerowskich czy też komunistycznych. Odkrycie podczas jednej z częstych rewizji przedstawiono powyżej samochodu pancernego dowodzącego partię w Niemczech posiadają uzbrojenie zupełnie podobne do armii.

Z całej Polski.

Zmarła zapisała cały majątek na cele dobroczynne.

Poznań. — Zmarła w Poznaniu ś. p. Aniela Twardowska, właścicielka kamienicy przy ul. Podgórznej 10a, ofiara bandyckiego napadu Bartoszewskiego, skazanego za to na śmierć przez sąd doraźny. W dniu 18 bm. śp. Twardowska opuściła szpital miejski, w którym na skutek zadanych przez bandytę ran przebywała od dnia 16 grudnia ub. roku. Stan śp. Twardowskiej był jednak nadal poważny. Nagle stan jej zdrowia się pogorszył i nastąpił zgon. — Śp. Aniela Twardowska, która uchodziła za osobę bardzo zamożną, przeznaczyła cały swój majątek na rzecz Związku Tow. Dobroczynności „Caritas”. Zapis obejmuje gotówkę, papiery wartościowe, kilka kamienic w Poznaniu i Szamotułach oraz place budowlane w Poznaniu i Krakowie.

Śmierć weterana 1863 r. podczas obchodu 70-lecia powstania.

Poznań. W Poznaniu w czasie defilady przed kościołem katedralnym w związku z uroczystym obchodem 70-lecia powstania styczniowego zaszedł przykry wypadek. Weteran Józef Kajzer, który przybył specjalnie na uroczystość, w chwili kiedy pochód ruszył do defilady przy dźwiękach orkiestry, upadł na ziemię i w kilka chwil później wyzionął ducha.

Najście bezrobotnych na las.

Kępno. Z Sieradza donoszą, że w Tuliszkowie bezrobotni włóścianie tłumnie oblegli las i zaczęli go wyrąbać. Przybyła na miejsce służba folwarczna musiała ustąpić, ponieważ uzbrojony w siekiery tłum zajął groźną postawę. Dopiero policja wyparła napastników, przy czym jeden z policjantów otrzymał ciężki cios siekiera w głowę.

Żołnierze polscy wadli w zasadzkę straży sowieckiej.

Wilno. Przed kilku dniami zabłądzili na terenie pogranicznym po stronie sowieckiej trzej żołnierze polscy, którzy pochwyleni zostali przez patrol sowiecki. Jak się okazuje, wpadli oni w zasadzkę. Żołnierze sowieccy, aby zmusić władze polskie do wydania zbiegłych na teren polski kilku żołnierzy sowieckich, urządzili zasadzkę, celem przychwycenia żołnierzy polskich. W związku z tem odbyła się narada przedstawicieli KOP-u i władz administracyjnych, oraz komisarza wojskowego sowieckiego, na której postanowiono w ciągu 48 godzin zwolnić zatrzymanych żołnierzy polskich, wzamian władze polskie zobowiązały się wydać żołnierzy sowieckich, którzy, jak się okazało, poszukiwani są za przestępstwa natury kryminalnej.

Odezwa Ks. Prymasa w sprawie uroczystości papieskich.

JEm. ks. kardynał prymas August Hlond z okazji przypadającej rocznicy wyboru i koronacji Ojca św. Piusa XI wydał odezwę następującej treści:

Z powodu upływu dziewiętnastu wieków od odkupienia świata zapowiedział Ojciec św. Pius XI na rok 1933/34 czas łaski, który rozpocznie się w niedzielę pasyjną, dnia 2 kwietnia roku bieżącego, a skończy się poniedziałkiem wielkanocnym roku 1934.

Całe chrześcijaństwo poruszone zostało tą zapowiedzią „roku świętego”. Z uwielbieniem i wdzięcznością zwracają się ku Stolicy Piotrowej oczy i serca ludów, smaganych niedolą i niepokojem. Coraz więcej pogłębia się, nawet poza światem katolickim świadomość, że ratunek przyjsć musi stamtąd, gdzie Piotr, czyli z Kościoła Chrystusowego, z prawdy wieczystej i z boskich źródeł łaski.

Namiestnikiem Pana Jezusa w obecnej dobie jest z woli Opatrzności postać wyjątkowej miary, wysoko wyrastająca ponad czasy swoje. Orlim lotem unosi się ponad tragiczną przeciętnością bezradnej ludzkości. W swym wielkim sercu skupia bóle, pragnienia i tęsknoty świata. Jak słońce ogniste idzie przed narodami nie schodząc na ścieżki

ludzkiego obłędu, lecz wiodąc jasnymi drogami bożego prawa. Stał się drogim i bliskim wszystkim narodom, szczególnie jednak naszym. Nic dziwnego, że rocznica jego wyboru i koronacji jest wśród nas uroczystością rodzinną, niemal narodową.

Pragnę, aby tegoroczny obchód rocznicy papieskiej stanął na szczególnie wysokim poziomie i by się dobitnie zaznaczył jako wstęp do obrzędów jubileuszowych, które późniejszym pismem bliżej określe. Przewodnią myślą obchodu papieskiego będzie szerzenie w duszach i w życiu zbiorowym Królestwa Bożego, ugruntowanego na łaskach i zasługach, które nam Chrystus odkupieniem świata wyjednał.

Wszystkie parafie przygotowują na niedzielę 12 lutego uroczystość papieską, którą nawiązać należy także do momentów, tak silnie w obecnej chwili dziejowej uwydatniających wielką, potężną ideę papieżstwa, jako władczego ośrodka ładu i autorytetu, prawdy, moralności i nadziei. Duszą zaś obchodu będzie czcigodna i droga osoba Ojca św., któremu gorące a oddane polskie serca wypraszać będą błogosławieństwo Boże w pracy, przerastającej ogromem swoim papieskie zadania minionych czasów i siły ludzkie.

Bezbożniczy odczyt pod ochroną policji.

Krakowski „Dzwon Niedzielny” donosi pod powyższym tytułem co następuje:

„Z Byczyny (parafia Jaworzno) donoszą nam, że onegdaj odbył się tam odczyt niejakiego p. Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego, redaktora „Wolnej Myśli” z Warszawy, na temat „Hiszpania”. Odczyt ten wywołał w sferach tamtejszej dobrze myślącej ludności najwyższe oburzenie, był bowiem jednym stekiem ordynarnych, w bolszewicki sposób podanych bluźnierstw, fałszów i bredni na temat naszej świętej wiary i duchowieństwa nie tylko w Hiszpanii, ale wogóle. Mówca nie oszczędził niczego i nikogo, — jak bowiem z treści przemówienia wynika, jest zdecydowanym niedowiarkiem.

Ze mógł się znaleźć tego rodzaju człowiek bluźniący Panu Bogu i depczący wszystko, co święte, to w naszych czasach nikogo nie dziwi, sąsiadujemy wszak z bolszewikami i wiemy, że oni na wielką skalę eksportują w świat a przedewszystkiem do Polski bezbożnic-

two, a przez to bolszewizm. Ale co nas szczególnie dziwi, oburza i gorszy, to ta okoliczność, że tego rodzaju odczyty u nas w Polsce bywają już wygłaszane w obecności i pod osłoną policji państwowej, bo tak było w Byczynie i Jaworznie, gdzie ten sam odczyt był wygłoszony. Czy na to jest policja państwowa, by się przysłuchiwała bluźnierstwom.

Również znamieną jest rzeczą, że odczyt w Jaworznie odbywał się w sali miejscowego „Strzelca” i to zaraz nazajutrz po odwiedzinach miejscowego ks. proboszcza, któremu Strzelcy składali serdeczne podziękowanie, że ich zaszczylił swoją obecnością.

Dowiadujemy się, że sprawa ta zupełnie słusznie dostała się do ręk prokuratury państwowej i znajdzie tam swój zasłużony epilog. Czekamy nań niecierpliwie. Tymczasem z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości, obietnice władz państwowych, że p. Wieniawa-Długoszewski nie otrzyma już więcej pozwolenia na podobne występy.”

Szybkość dziennikarska.

W 14 godzin po pożarze wielkiego okrętu francuskiego „Atlantic”, londyńska gazeta „Evening Standard” wydała już numer z dokładnymi ilustracjami strasznego wypadku.

Jakim sposobem stać się to mogło? Skoro tylko dowiedziano się w Londynie o nieszczęsnym pożarze, redakcja „Evening Standard” wysłała na miejsce aeroplan, na którym prócz pilota, znajdował się jeden ze współpracowników gazety i fotograf redakcji. Już o 3 po południu samolot znajdował się ponad palącym się okrętem. O godz. 10 minut 5 klisza fotograficzna znajdowała się już w redakcji, a w 20 minut później pierwsze wydanie „Evening Standard” ukaza-

ły się już na mieście, wraz z fotografiami i artykułem, objaśniającym przebieg katastrofy.

Ciekawy szczegół: samolot, pożyczony przez redakcję w celu szybkiej reporty, jest własnością przemysłowca, który w ostatnich trzech miesiącach dorobił się znacznego majątku na fabrykacji kółek do „vo - yo”.

Taki pośpiech możliwy jest w Ameryce a także w Anglii, gdzie wydawnictwa gazet nie są tak biedne — jak u nas w Polsce. Dochody gazet polskich są tak nikle, że nie wystarczają nawet na zapłacenie papieru, druku i robocizny. W takich warunkach nie może być mowy o „cudach” w gazetiarstwie.

Bilans z dnia 31 grudnia 1931 r.

Spółdzielni Budowlanej z o. o. w Wodzisławiu

Aktywa		Pasywa	
Kasa	537,53	Udział	8040,00
Amortyzacja i odsetki	17895,77	Udziały członków wystąpi.	2650,00
Udziały	173,00	Wierzyciele	5032,20
Ruchomości	20,00	Rezerwa	689,00
Nieruchomości	88167,30	Województwo Śląskie	90000,00
		Łysk	382,48
	106793,68		106793,68

Stan członków

Dnia 1-go stycznia 1931 r. było 28 członków za 36 udziałami
W ciągu roku wystąpiło 5 członków za 9 udziałami
Dnia 31-go grudnia 1931 r. pozostało 23 członków za 27 udziałami

Za Radę Nadzorczą
Nowak

Za Zarząd
Tatarczyk

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

„Lekkomyślna siostra”.

W środę 1 lutego wchodzi na afisz wyborna komedia Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”, która należy do najlepszych utworów twórczości dramatycznej obecnej doby. Reżyser p. Bryliński, któremu powierzono reżyserję wydobyciwa wszystkie walory tej rozestnianej komedji, w której ajdują szerokie pole do popisu czołowe siły naszego dramatu, w osobach pp. Biełstadeckiej, Grzebskiej, Arnoldta Godlewskiego, Domańskiego, Wasilewskiego, Zbyszewskiego. Dekoracje art. malarza St. Węgrzyna.

Popołudniowe przedstawienie „Kupiec Wenecki”

W czwartek, dnia 2. lutego br. o godz. 16 malowniczo arcydzieło Szekspira „Kupiec Wenecki” w premierowej doskonałej obsadzie. Ceny miejsc niższe.

Najbliższe premjery.

W przygotowaniu pod kierownictwem p. reż. Kochanowicza światowej sławy sztuka Wattersa i Hopkinsa „Artyści” oraz „Tryumf medycyny” (Dr. Knock) Romain'a pod kierownictwem reżyserkiem p. Brylińskiego.

REPERTUAR:

Środa, dnia 1. 2. „Lekkomyślna siostra” o godz. 20-tej — premjera.

Czwartek, dnia 2. 2. „Kupiec Wenecki” o godz. 16-tej.

Czwartek, dnia 2. 2. „Pod zarządem przymusowym” o godz. 20-tej.

Sobota, 4. 2. „Kupiec Wenecki” dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 4. 2. „Lekkomyślna siostra” o 20-tej.

REPERTUAR NA PROWINCII:

Piatek, dnia 3. 2. „Potasz i Perlmutter” w Pszczynie o godz. 19.30.

Poniedziałek dnia 6. lutego: „Pod zarządem przymusowym” Bielsko o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Miasto cudów”.

Kino Casino: „Sierżant X” z Iwanem Mozzuchinem.

Kino Colosseum: „Przygoda sobotwóra” i arcyzabawna komedia.

Kino Palace: „Uroda życia” z Nora Ney i Samborskim — prolongowany.

Kino Union: „Strzała Erosa”.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. Żona na jedną noc! — Mary Glory w roli głównej. II. Cudotwórca — z udziałem Silvia Sidney i Chester Morris.

Kino Roxy: I. Iwonka z Jadwigą Smosarską i Józefem Węgrzynem. II. Flip i Flap meżowie i żony. III. Występ osobisty „Duo Garulli”

Kino Colosseum: I. Serce na rozdrożu. II. Krew cygańska według opery „Carman”.

SPORT.

Wielka impreza impreza Policynego Klubu Sportowego.

W ostatnich czasach bardzo ruchliwa sekcja ciężkoatletyczna Policynego Klubu Sportowego w Katowicach — urządziła 1 lutego 1932 r. po czwasty od godz. 18 ej na sali P. Rzychonia w Katowicach-Bryncwie wielką imprezę sportową, na którą została zaproszona nallepeza drużyna zapaśnicza wschodniej Niemiec z Tow. Kraft Sport Klub 06 z Bytomia. Obie drużyny walczyły między sobą już dwukrotnie i każdorazowo wyszedł Policyni zwycięsko. To też walki zapowiadają się bardzo interesujące, z uwagi na to, iż sekcja c. atlet. Policynego Klubu znajduje się nadal w bardzo dobrej formie po ostatnich zwycięstwach i jako taka jest uważana jako najgroźniejszy zespół Śląski. Drużyna bytomska przyjeżdża w celu zrewanżowania się w najlepszym składzie. Atrakcją tej imprezy sportowej jest występ jubileuszowy post. pol. Musiela Augustyna, pioniera tej gałęzi sportu z okazji obchodu 25-letniego jubileuszu swej pracy w atletyce, który stoczy walkę z mistrzem Polski na rok 1932 w wadze lekkiej P. Gonsiorem, Sokół Katowice. Po zawodach urządzi sekcja zabawę karnawałową, połączoną z różnymi występami artystycznymi, tańcami i niespodziankami. Przykrywał będzie przez cały czas tej imprezy orkiestra policynia. Czysty dochód jest przeznaczony na rozwój tej gałęzi sportu. Zarząd prosi obywatelstwo i sympatyków o łaskawe poparcie.

Zawody bokserskie w Rybniku.

Ruchliwa sekcja bokserska przy Tow. gimn. „Sokół” w Rybniku, niezróżna ostatniem niepowodzeniem z Morawską Ostrawą zakonrakowała na piątek, 3 lutego, stosunkowo silną drużynę Bokserskiego Klubu Sportowego 1929 z Katowic-Bogucic, przy czem znany zawodnik i faworyt rybnicki Kolonko pragnie walczyć w 6 rundach po 2 minuty. Walki te zapowiadają się równie ciekawie, jak poprzednie. Skład drużyny został zmieniony. W walce półciężkiej wystąpi Baron, który w ostatnim czasie pilnie trenuje. Zawody odbędą się w Hotelu „Świerkianiec” o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp od 50 gr. do 1.50 zł.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Katolika Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Gładka, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo (Gazet. Spółka z ogr. odp. Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14-14 Drukarnia Śląska S k a z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-74.